№ 33. — Rocznik XXVIII. Czwartek, 11 lutego 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny **Wincenty Bolewski** w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 10 lutego.

Sto milionów marek przeznaczył rząd pruski tymczasowo na germanizacyą W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, jak to orzeka przedłożony w dniu wczorajszym pruskiéj izbie deputowanych projekt. Dosłowne jego brzmienie oraz uwagi nad nim zapisujemy w wstępnym artykule. Tu zaś nadmieniamy, że to dopiero pierwszy projekt i zapowiedziane są jeszcze inne a mianowicie pod względem szkoły, nauczycieli, niemieckiego języka w szkole, sądzie itd. Kolonizacya niemiecka na szersze rozmiary ma być podjętą chwilowo tylko w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, i nie obejmie jeszcze Prus Wschodnich.

O groźnych zaburzeniach socyalistycznych, jakie zaszły onegdaj w Londynie, donosi wczorajsza depesza, że ponowiły się, ale już w mniejszych rozmiarach. Policya téż ostrzegła właścicieli handli i sklepów na skwerze Trafalgar, tak iż dość wcześnie pozamykali swe składy i mieszkania i gdy zbiegowisko złożone z kilkuset osób tam się ukazało, zastało wszystko pozamykane i policya w niedługim czasie rozproszyła zebranych dla rabunku robotników i socyalistów.

Panslawistyczna prasa rosyjska niezadowoloną jest, jak się spodziewać należało, z ugody bułgarsko-tureckiéj. Mianowicie punkt ugody, na mocy którego ks. bułgarski po upływie pięciu lat może być na nowo mianowanym gubernatorem Wschodniéj Rumelii i to tylko przez samego sułtana, nie może być przyjętym przez Rosyą, zdaniem owéj prasy. Tak samo nie może Rosya pozwolić na to, aby organiczny statut Wschodniéj Rumelii mógł uledz rewizyi tylko za wspólnem porozumieniem się W. Porty z Bułgaryą. Ponieważ przecież W. Porta zaprosiła wyraźnie mocarstwa na konferencyą dla zbadania właśnie ugody bułgarsko-tureckiéj, przeto wywody prasy panslawistycznéj nakazują się domyślać, że w owych kołach inne zupełnie są na widoku sprawy, jak przywrócenie spokoju na wschodzie na podstawie konsolidacyi bułgarskiego państwa. Rosyjska prasa półurzędowa bardzo rezerwująco zachowuje się dotąd w obec całéj téj sprawy. „Journal de St. Petersb.“ powtarza tylko, że o ugodzie bułgarsko-rosyjskiéj rozstrzygać będzie konferencya mocarstw, a wyrok jéj nie jest jeszcze pewnym. Trudności wszakże któreby na konferencyi powstać mogły, przewidzieli i ks. bułgarski i W. Porta, gdyż w ugodzie zawartym jest wyraźnie przepis, na mocy którego na czas prowizoryum i aż do zupełnego przeprowadzenia zrewidowanego statutu, przekazuje sułtan administracyą wschodniéj Rumelii roztropności i wierności ks. Aleksandra i to w formach wskazanych danemi okolicznościami. Tym sposobem, jak zauważa „Pester Lloyd“, otrzymuje obecny stan rzeczy w wschodniéj Rumelii i administracya téj prowincyi przez ks. Aleksandra, praktykowana już faktycznie od połowy września roku przeszłego, legalną podstawę.

„Stan rzeczy jest takim — tak pisze daléj półurzędowy organ węgierski — że sułtan prosi mocarstwa o zgodzenie się na zamianowanie ks. Aleksandra gubernatorem wschodniéj Rumelii w myśl artykułu 17 berlińskiego traktatu, a równocześnie na czas przejściowy powierza księciu tymczasową administracyą prowincyi i pozostawia mu zupełnie do woli obranie sobie takich form administracyjnych, jakie mu podyktują rzeczywiste stosunki. Gdyby przeto obrady konferencyi miały się zbytnio przeciągnąć, lub gdyby w skutek oporu którego z mocarstw nie doprowadziły do żadnego rezultatu, w takim razie ks. Aleksander pozostanie zawsze legalnym administratorem wschodniéj Rumelii, upoważnionym przez sułtana. Fakt téż ten wystarcza do wytłumaczenia sobie obojętności, z jaką koła bułgarskie oczekują rezultatu obrad konferencyi, obojętności, któréj naturalnie nie podzielają pewno strony interesowane w sprawie bułgarsko-rumelijskiéj.“

„Pester Lloyd“ ma tu naturalnie na myśli Rosyą. Z Carogrodu donoszą równocześnie, że dotąd nie nadeszła tam od żadnego mocarstwa odpowiedź na okólnik W. Porty zawiadamiający o ugodzie bułgarsko-tureckiéj. Jak się zdaje, pomiędzy mocarstwami toczy się obecnie poufna wymiana zdań, która wszakże, sądząc z relacyi dzienników, doprowadzi do pożądanego rezultatu.

W wiedeńskiéj radzie państwa postawił poseł Scharschmid z towarzyszami wniosek w sprawie językowéj. Niemiecki język urzędowy z odpowiedniemi wyjątkami dla Galicyi i włoskich dzielnic kraju, ma być stale uregulowanym a pojęcie języka krajowego unormowanem na podstawie używania go w odnośnych obwodach. — Heilsberg i towarzysze wnieśli interpelacyą do prezesa gabinetu, czy przy rokowaniach ugodowych z Węgrami poruszoną będzie także sprawa monopolu spirytusowego. Wreszcie poseł Kreuzig i towarzysze wystąpili z wnioskiem, aby dla sparaliżowania niemieckich ceł na drzewo, zaprowadzono w Austryi także cło na drzewo.

Sprawa wydalenia z Francyi książąt należących do panujących dawniéj w kraju domów, nie została dotąd załatwioną ostatecznie. Dzisiejsza paryzka depesza donosi bowiem, że posłowie, którzy podpisali wniosek o wydalenie pomienionych książąt, mieli z prezesem gabinetu Freycinetem poufną rozmowę. P. Freycinet oświadczył im, że chętnie gotów się przychylić do ich wniosku, gdyby okoliczności tego wymagały, ale nie może brać na siebie żadnego w tym względzie zobowiązania ani też oznaczyć pewnego czasu, w którym zdecyduje się na krok taki. Skutkiem tego postanowili wnioskodawcy nie cofać swego wniosku. Łącznie z powyższą wiadomością donoszą z Paryża, że w parlamentarnych kołach panuje wielkie oburzenie na wyzywający ton rojalistycznych i bonapartystowskich dzienników. Podejrzywają przeto owe stronnictwa o jakieś skryte awanturnicze zamiary. Gdyby prasa antirepublikańska nie zaprzestała dalszych agitacyi w tym duchu, w takim razie spodziewać się można, że w izbie deputowanych postawionym będzie wniosek o nagłość dla wniosku skazującego na banicyą książąt.

Senat francuzki przyjął po trzechdniowych obradach paragraf projektu reorganizującego elementarne szkoły, wedle którego nauka w elementarnych szkołach gminnych ma być powierzoną osobom świeckim a członkowie wszelkich kongregacyi mają być z niéj wykluczeni.

W sprawie tonkińskiéj odniósł p. Freycinet zupełne zwycięztwo. Intransigenci wystąpili bowiem z wnioskiem w izbie deputowanych, żądającym wysadzenia komisyi, którąby zbadała sprawę tonkińską i zażądała postawienia w stan oskarzenia przeszłéj izby. Prezes gabinetu oparł się temu, gdyż przyjęcie tego rodzaju wniosku byłoby bardzo niebezpiecznym precedensem i podkopałoby powagę Francyi. Wniosek téż intransigentów oddany pod głosowanie upadł 268 głosami przeciw 154. Prawica wstrzymała się od głosowania. Izba deputowanych postanowiła nadto wziąść pod bliższą rozwagę wniosek żądający zatrudniania przy pracach publicznych wyłącznie francuzkich robotników.

W sprawie greckiéj dowiaduje się „Times“, że minister spraw zagranicznych Rosebery zawiadomił p. Delyanisa, iż nowy gabinet angielski w sprawie bałkańskiéj kontynuować będzie politykę Salisburego, i że rozkazy wydane przez Salisburego dowódzcy floty angielskiéj nie będą zmienione i wykonane zostaną natychmiast, gdyby nadarzyła się do tego sposobność.

Roma locuta est.

Nominacya księdza Dindera, proboszcza królewieckiego, na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego jest już więc faktem.

Kapituły bowiem tak tutejsza jak gnieźnieńska otrzymały od Papieża Leona XIII następujące zawiadomienie:

Że arcybiskup kardynał hr. Ledóchowski zrezygnował z metropolitalnéj arcybiskupiéj stolicy gnieźnieńsko-poznańskiéj;

że Ojciec św. sam w obec nadzwyczajnych obecnych okoliczności zamianował arcybiskupa;

że wybrał na tę godność ks. proboszcza i dziekana Juliusza Dindera z Królewca.

W końcu zaleca kapitułom wspierać radą i pomocą nowego arcypasterza.

Nadto w sprawie téj ksiądz kardynał hr. Ledóchowski wystosował do jednego z członków tutejszéj kapituły własnoręczne pismo.

Brzmi ono wedle „Kuryera Poznańskiego“ jak następuje:

Rzym, 24 stycznia 1886.

Tą razą list mój niesie wieść smutną zarazem i pocieszającą; smutną, bo wieść blizkiego naszego rozstania, a pocieszającą, bo zawiera w swem łonie niedaleki koniec cierpień i niedomagań, jakie za sobą pociąga długa nieobecność Pasterza.

Po długoletnich, prawdziwie ojcowskich, pełnych miłości i świętéj żarliwości usiłowaniach Ojca św., gdy wszelkie usiłowania, by w inny sposób sprawę naszą zakończyć, pożądanego nie odniosły skutku, udało Mu się nakoniec porozumieć się z rządem pruskim co do osoby, któréjby można moją spuściznę przekazać.

Tą osobistością, przez dawniejszego jéj Pasterza a obecnego Arcybiskupa kolońskiego wielce zaleconą, jest proboszcz królewiecki i kanonik honorowy, ks. Juliusz Dinder, kapłan, jak arcybiskup zaręcza, bardzo cnotliwy i światły, roztropny i doświadczony, na ludzkie względy nieczuły, a miłujący sprawiedliwość i prawdę, a przytem dobrze naszym językiem władający.

Ten kapłan tedy ma objąć naszą stolicę. Jak to prędko nastąpi, nie wiem; lecz pewnie w krótkim czasie, a pomimo boleści, jaka me serce ściska, pragnę, aby rzecz zakończoną została w czasie najkrótszym, bo chwile przejściowe są najdotkliwsze, a zarazem najniekorzystniejsze, otwierając pole umysłom i duszom mniéj doskonale usposobionym do uwag i rozmowań, które jątrzą i szkodzą, gdy się nieoględnie w społeczeństwie rozpuszczają.

Piszę o tem ciężkiem, a w każdym razie, ufam w Bogu, korzystnem dla Was wydarzeniu, bo nie podobna tłumić w milczeniu, co mnie i Was, jednę dotychczas stanowiących duszę, tak wielce obchodzi. Ale piszę téż i w tym celu, abyście się przyczynili do przygotowania wszystkich do tego wypadku, i przyszłemu arcybiskupowi ułatwili chętne i powolne rozporządzeniom Bożym przyjęcie, aby wszyscy, tak duchowni, jak wierni naszych archidyecezyi, z dobrą wolą skłonili się do tego, co uznaje dla nas za zbawienne Ten, któremu Pan Bóg sąd w tych rzeczach najwyższy powierzył...

(podp.) Mieczysław.

My w téj sprawie nad to, cośmy już powiedzieli przed kilku dniami, nie mamy nic do dodania. Choć z głębokim żalem, że na arcybiskupiéj stolicy naszéj nie zasiądzie mąż krwią, pochodzeniem i tradycyą z nami związany, z wszelką jednak ufnością dla zacności i charakteru nowomianowanego arcypasterza, oczekujemy jego przybycia i rozpoczęcia przezeń rządów archidyecezyą.

Nowe prawodawcze wnioski.

Pierwszy tedy z zapowiedzianych w mowie tronowéj z dnia 14 stycznia r. b. wniosków prawodawczych, wymierzonych przeciw polskości, doszedł dnia wczorajszego do biura prezydyalnego izby deputowanych sejmu pruskiego.

Tytuł tego projektu brzmi jak następuje:

„Prawo dotyczące wspierania niemieckiéj kolonizacyi w prowincyach zachodnio-pruskiéj i poznańskiéj.“

Sam projekt brzmi zaś dosłownie jak następuje:

„My Wilhelm itd. rozporządzamy z przyzwoleniem obu izb sejmu monarchii co następuje:

§ 1.

Rządowi państwa oddaje się do dyspozycyi fundusz stu milionów marek, aby ku wzmocnieniu niemieckiego żywiołu w prowincyach zachodnio-pruskiéj i poznańskiéj przeciw usiłowaniom polonizacyjnym przez kolonizacyą niemieckich chłopów i robotników

1) grunta drogą kupna nabywać,
2) o ile tego trzeba, opędzać koszta wynikające
   a. z pierwszego urządzenia gospodarsw,
   b. z pierwszego uregulowania stosunków gminnych, kościelnych i szkolnych,

nowych gospodarstw średniéj lub mniejszéj objętości lub całych gmin wiejskich, bez względu na to, czy zostały urządzonemi na gruntach osobno w tym celu zakupionych, czy też na posiadłościach do państwa już należących.

§ 2.

Przy oddawaniu gospodarstw w ręce prywatne należy mieć na względzie wynagrodzenie państwa. Zdawanie gospodarstw może się odbywać drogą czasowéj dzierżawy lub na własność.

§ 3.

Kwoty, które państwo dostaje jako wynagrodzenie (§ 2), wpływają do wskazanego pod paragrafem 1 funduszu.

§ 4.

Dla przygotowania sumy dla celów wskazanych pod § 1 wystawiają się osobno obligi. — Kiedy, przez jaką władzę i na jakie sumy, za jaką stopę procentową, pod jakiemi warunkami wypowiedzenia i po jakim kursie owe obligi mają być wydawane, — ustanawia minister skarbu. Zresztą, co się tyczy zarządu i umorzenia owéj pożyczki i przedawnienia procentów, zastosowują się przepisy prawa z dnia 19 grudnia 1869.

§ 5.

Odbywające się z powodu §§ 1 i 2 niniejszego prawa czynności dobréj woli wraz z czynnością urzędu hipotecznego, są wolne od opłaty stępla i kosztów.

§ 6.

Sejmowi należy corocznie zdawać sprawę z wykonania §§ 1 do 4 niniejszego prawa.

§ 7.

Wykonanie tego prawa powierza się, o ile takowe według § 4 nie zależy od ministra skarbu, osobnéj komisyi, zależnéj od ministerstwa stanu. Bliższe postanowienia co do składu téj komisyi, do któréj po dwóch członków obu izb sejmu ma należeć, jako co do miejsca pobytu, zakresu działania i kompetencyi owéj komisyi, nastąpią w drodze królewskiego rozporządzenia.“

Otóż dosłowne brzmienie przedłożonego sejmowi wniosku prawodawczego. Wypowiedzieć o nim całą prawdę nie jest wśród obecnych zwłaszcza warunków możnością prasy polskiéj, ale jest zadaniem polskiéj reprezentacyi sejmowéj.

Nie wątpimy, że w kwestyi tyle ważnéj zasadniczo, tak boleśnie nas dotykającéj, będzie się umiała postawić na wysokości swego trudnego, ale i zaszczytnego stanowiska.

Co do nas, niechaj nam w przedmiocie owego projektu będzie wolno wystąpić z następnemi, doprawdy wolnemi od wszelkiéj namiętności i drażliwości, natchnionemi względem na rzecz samą uwagami.

Nasamprzód tedy nadany z góry całemu projektowi charakter jednostronności i tendencyjności, którego się wszelkie rządy cywilizowanego świata względem poddanych wystrzegać winny, jeżeli chcą zachować równowagę należną władzy a nie zstępować na arenę walk partyjnych czy narodowościowych.

Nadana zaś podobna cecha temu projektowi prawa przez drażniący w formie, obojętny dla zamierzonéj rzeczy dodatek, „iż prawo to wymierzone przeciw polonizującym usiłowaniom.“

Czyż te usiłowania wchodzą w zatarg z prawami obowiązującemi w monarchii pruskiéj? Jeżeli tak, niechaj się z niemi rozprawi kodeks karny. Dopóki tak nie jest, dopóki się „usiłowania polonizacyjne“, będące po prostu często kulawą obroną tylko własnego istnienia, zamykają w obrębie prawa, nie ma powodu ani ich piętnować, ani przeciw nim na osobnéj jakiejś drodze prawodawczéj występować, ani z przyczyny ich degradować Polaków na jakichś poddanych drugiéj klasy, obowiązanych uczestniczyć w ciężarach, odsądzonych od uczestniczenia w dobrodziejstwach i równych prawach państwa.

Jakże, pytamy, podobne stygmatyzowanie „Polaków“ czy „polskich usiłowań“, nie sprzecznych z publicznem prawem pruskiem, pogodzić z artykułem 4 ustawy konstytucyjnéj pruskiéj, który orzeka równość prawa wszystkich poddanych państwa pruskiego, nie czyniąc między nimi żadnych różnic narodowych i wyznaniowych?

Wolno sofizmowi i złéj wierze wyraźny ten artykuł fałszować i przekrzywiać, tłumaczyć, że tu nie ma mowy o równości narodowéj, ale o równości społecznéj.

Prawda mimo to pozostanie prawdą a przepis konstytucyjny dla dobréj wiary wyraźnym.

Jeżeli nie więcéj, to więc choćby tylko jeden z kardynalnych przepisów ustawy konstytucyjnéj pruskiéj przemawia wymownym głosem przeciw przedłożonemu sejmowi pruskiemu projektowi.

Nie dość na tém, zwracamy przy téj sposobności uwagę na niedający się ani przemilczeć, ani przeinaczyć i przekreślić fakt, że przedłożony sejmowi pruskiemu projekt wchodzi znów, podobnie jak sprawa wydalań, w wyraźny konflikt z ustawą rzeszy niemieckiéj, z zasadniczym jéj i nader ściśle sformułowanym przepisem a wywołuje bardzo naturalnie znów interwencyą parlamentu niemieckiego, jeżeli się parlament tenże uważa za stróża praw jéj i trwa na stanowisku zajętem przez swą rezolucyą z dnia 16 stycznia rb.

Artykuł 3 ustawy Rzeszy niemieckiéj brzmi dosłownie, jak następuje:

„Dla całych Niemiec istnieje wspólny indygenat z tem następstwem, że mieszkaniec (Angehörige, Uterthan, Stadtbürger) każdego państwa związkowego, w każdém inném państwie związkowém uważa się za krajowca, a odpowiednio do tego posiada prawo do stałego zamieszkania, do traktowania procederu, do publicznych urzędów, ***do nabywania gruntów***, do nabywania prawa obywatelstwa i do korzystania z wszystkich innych praw obywatelskich pod temi samemi zastrzeżeniami, jak krajowcy. Również podlega w przedmiocie poszukiwania i opieki prawa temże samym warunkom. ***Żaden Niemiec*** (tj. ktoś posiadający prawo indygenatu na obszarze niemieckiéj rzeszy) ***nie może być w wykonywaniu powyższych praw ograniczonym ani przez władzę miejsca swojego zamieszkania (Heimath), ani przez władzę innego państwa związkowego.***“

A więc ustawa konstytucyjna niemiecka nie zna również jakichś różnic narodowych czy wyznaniowych, nie klasyfikuje obywateli rzeszy niemieckiéj na Niemców czy Polaków, ale zna tylko po prostu indygenów niemieckich, którym zastrzega w artykule III nieograniczoną równość a między innemi i prawo nabywania gruntów z wyraźnym dodatkiem, aby żadnemu indygenie nie niemieckiemu władza jakiegobądź związkowego państwa w wykonywaniu tego prawa ***nieprzeszkadzała.***

Nie można bezwątpienia przeszkodzić rządowi pruskiemu, aby drogą prawodawczą podjął projekt kolonizacyjny, nie zaprzeczy jednakże nikt, że rzecz przedstawia się nieco z innego stanowiska, jeżeli podobny projekt odsądza pośrednio cały zastęp obywateli państwa niemieckiego, zaliczających się do narodowości polskiéj, od służącego im konstytucyjnie prawa nabywania własności ziemskiej.

Paragraf I przedłożonego projektu mówi wyraźnie o osiedlaniu niemieckich chłopów i robotników.

Paragraf II mówi o nadawaniu im ziemi na własność.

Czyż takiemu właścicielowi niemieckiemu będzie wolno sprzedać swój grunt nabywcy polskiemu, a czy jeżeliby nie miało być wolno, wyjdzie w takim razie bez szkody tak wyraźny, tak niedwuznaczny w swem brzmieniu artykuł III ustawy rzesey niemieckiéj?

Naturalnie jest trudno walczyć czy to artykułami prawa publicznego, czy stypulacyami międzynarodowych traktatów przeciw żywiołom, które na obronę swojéj potrzeby i racyi mają powagę wymowniejszych materyalnie argumentów.

Nam niestety nie pozostaje jednakże broń inna, posługiwać się nią i zasłaniać jesteśmy zmuszeni a jeżeli się mocno nie mylimy ma parlament niemiecki wszelki powód i wszelkie prawo zastanowienia się nad wnioskiem przedłożonym obecnie sejmowi pruskiemu, nie inaczéj, aniżeli w sprawie wydalań.

Pod koniec zauważmy jeszcze, że wniosek ów w formie przedłożonéj a w razie wykonania, jest w stanie rzucić tylko pomiędzy żywioł miejscowy a żywioł napływający kolonizacyjnie żarzewie wiecznéj niezgody i wiecznego rozdrażnienia.

Czy z tem państwu będzie dobrze i czy mu to na przyszłość będzie rzeczą pożądaną, niechaj ono samo rozstrzyga.

Wydalania.

„Freis. Ztg.“ zamieściła w ostatnich czasach następującą korespondencyą z Margrabowy, dotyczącą wydalań:

„Dzierżawca rosyjskiego dominium Mazurki, nazwiskiem Hermann, Niemiec lubo rosyjski poddany, kazał już dawniéj swéj córce uczęszczać do wyższéj szkoły żeńskiéj w tem mieście i w kościele tamtejszym ją bierzmować. Chcąc drugiéj swéj córce, czternastoletniéj Amandzie dać taką samą, czysto niemiecką edukacyą, oddał ją na pensyą. Chodzi ona do szkoły na naukę religii i również ma być w jesieni bierzmowaną w tutejszym kościele. Dziewczynka ta otrzymała nakaz opuszczenia Prus w dniu 20 lutego rb. Ojciec jéj tylko o trzy mile mieszkający w Królestwie Polskiem zgłosił się do mnie o pomoc, aby uzyskać pozwolenie pobytu dla córki w miejscowości tutejszéj aż do jesieni. Okoliczność zaś, że dziewczynka rzeczona nie byłaby zapewne zdolną do przeniesienia w te tu strony polskich zwyczajów, ale przeciwnie mogłaby niemieckie zwyczaje i obyczaje ztąd wyniesione zakrzewić w Królestwie Polskiem, spowodowała mnie do tego, aby szanownéj redakcyi zdarzenie to, za którego każde słowo ręczę, zakomunikować i upoważnić do dowolnego zużytkowania niniejszego komunikatu.“

Listy otwarte.

W „Nowéj Reformie“ spotykamy już drugi list otwarty do ks. kanclerza z powodu jego ostatnich w sejmie pruskim mów wystosowany.

Pierwszy napisał niejaki p. Leszczyc, drugi Żyg. Miłkowski (Jeż). Nie podajemy ich tu nie dla tego, by wczemkolwiek obrażały prawo prasowe, ale że w publikacyi ich nie widzimy najmniejszego celu.

Namby się wydawało stokroć pożyteczniejszem, aby amatorzy listów otwartych, skoro już koniecznie chcą je pisać, adresowali je raczéj do naszych magnatów za granicą przebywających, żeby ci otworzyli swe kalety na ochronę ziemi tu polskiéj w rękach polskich.

Możeby głos taki znalazł posłuch choć u jednego. W każdym razie głos taki miałby jakiś cel a może otrzymałby skutek.

W Frankfurcie nad Menem

odbyło się, jak donosi „Berliner Tageblatt“, dnia 8 bm. składające się z przeszło 500 członków i gości zebranie demokratycznego stowarzyszenia, które po dwugodzinnym referacie Sonnemanna przyjęło jednogłośnie następującą rezolucyą:

Po pierwsze: Wypędzenie wielu tysięcy osób ze wschodnich prowincyi Prus nie zostało w ciągu czynności parlamentu niemieckiego i pruskiéj izby deputowanych pod żadnym względem usprawiedliwionem a przedstawia się w świetle tych czynności jako środek okrutny, z ludzkością i sprawiedliwością niezgodny a dla utrzymania niemieckości niepotrzebny.

Po drugie: Niemiecki parlament rezolucyą swą z dnia 16 stycznia naganiającą sposób i rozmiary owych wydalań, dał wyraz obrażonemu uczuciu prawa narodu, wyświadczył sprawie ludzkości i cywilizacyi wielką przysługę.

Po trzecie: Usiłowanie, aby izbę jednego państwa związkowego wychodzącą z wyborów klasowych obrócić przeciw sejmowi rzeszy, będącemu rezultatem wyborów bezpośrednich i równouprawnionych, nie odbiera wprawdzie rezolucyi parlamentu niemieckiego nic z jego wielkiego znaczenia, należy jednakże, mianowicie ze względu na zachowanie się rady związkowéj w sprawie wydalań, jako zamach na powagę i prawa reprezentacyi narodu niemieckiego, aby był w sposób stanowczy potępionym.

Otóż rezolucya jaką powzięło przedwczoraj zgromadzenie ludowe we Frankfurcie nad Menem.

Z rozpraw sejmu pruskiego.

Na onegdajszem posiedzeniu izby deputowanych sejmu pruskiego podczas obrad nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos poseł ks. dr. **Jażdzewski** i powiedział co następuje:

Nie myślę wdawać się w głębsze akademiczne rozprawy nad tym tytułem, ponieważ już ja sam i drudzy ziomkowie moi tylekrotnie a nie dwuznacznie wypowiedzieliśmy zdanie nasze o kategoryi tych właśnie urzędników, a z tego przekonaliście się, panowie, że w obec tych urzędników przyjacielskiego nie zajmujemy stanowiska, i że życzylibyśmy sobie, abyśmy im wcześniéj tym lepiéj, mogli się pozbyć téj wyjątkowéj instytucyi.

Pozwolę sobie jeszcze jednéj uwagi, mości panowie, ze względu na to, co tu powiedział poseł p. Dziembowski. Zaznaczył on, że ta kategorya urzędników, komisarze obwodowi, bardzo często jest pracą przeciążona. To twierdzenie jest słuszne; jeżeli jednak mości panowie, szukalibyśmy przyczyny tego przeciążenia, to znaleźlibyśmy ją w tem, że urzędników tych pociąga się po większéj części do prac, które właściwie do nich nie należą; przekonaliśmy się mianowicie, że prace, które właściwie należą do zakresu czynności panów landratów, składają landraci na tych właśnie urzędników; dla tego też widzimy, że panowie landraci w dziedzinie życia powiatowo-komunalnego o wiele za mało są czynni, a tam właśniy życzylibyśmy sobie ich widzieć. W téj to właśnie dziedzinie komisarze obwodowi, którzy przecież bardzo podrzędne zajmują stanowisko pod landratami, bywają pociagani do wszelkich możebnych prac, aby zastępowali landratów, a panowie landraci bardzo mało, albo wcale nie pokazują się w powiecie,

(Oho! na prawicy.)

a natomiast o wiele chętniéj i więcéj trudnią się sprawami politycznemi, aniżeli pracami komunalnemi, które w pierwszéj linii do nich należeć powinny.

(Słuchajcie! słuchajcie!)

Na to się u nas powszechnie publiczność żali. Widzimy np., że w sprawach drożnych i wielu innych panowie landraci bardzo mało są czynni, wszystko to musi załatwiać komisarz obwodowy.

Nakłada się także komisarzom urzędy stanu cywilnego. Przez pewien czas oszczędzano ich w tym względzie, ale w ostatnim czasie widzimy, że coraz więcéj komisarzy, zostaje urzędnikami stanu cywilnego, a właśnie zajęcie w téj dziedzinie, w któréjby ich bardzo łatwo kto inny mógł zastąpić, odciąga ich od obowiązkowéj pracy w sprawach policyjnych i komunalnych. Na tem, że komisarze obwodowi zajmują się wszelkiemi możebnemi i niemożebnemi sprawami, cierpią właśnie najwięcéj gminy wiejskie, zwłaszcza, jeżeli są oddalone od siedziby tych urzędników.

Zwrócę tylko tu uwagę na jednę okoliczność. Komisarze obwodowi mają np. bardzo wiele pracy w dziedzinie szkolnictwa, a w tym względzie zupełnie, niepotrzebnie zajmują się pracą, która należy do inspektorów powiatowych; przy wszelkich budowlach szkoły i reparacyach mają komisarze obowiązek przeprowadzania układów z gminami szkolnemi, tak samo ma się rzecz przy repartycyach składek szkolnych. Ale jakże oni tę rzecz załatwiają? Otóż po większéj części nie w sposób, jakiegoby sobie życzyć należało, t. j. aby przybywali na miejsce do gmin, lecz zwykle prawie zapozywają zastępców gminy na termin do odległego miejsca, w którem jest urząd komisaryacki, i tamto po większéj części załatwia się sprawy, które w miejscu gminy załatwione być powinny.

Takim sposobem gminy albo ich zastępcy narażani bywają na niedogodności i straty, czynność doznaje zwłoki, a na tem najwięcéj gminy cierpią.

Jestem zatem przeciwnego zdania, jak poseł pan Dziembowski, życzyłbym bowiem sobie, aby, jeżeli komisarze obwodowi nadal u nas pozostać mają, zatrudniano ich więcéj w dziedzinie życia komunalnego, aniżeli w dziedzinie politycznych spraw policyjnych; na tem właśnie polu są oni o wiele za wiele czynni, a tam, gdzieby pożyteczniejszemi być mogli, bardzo często ich nie widać. Możnaby niewątpliwie postawić komisarzy obwodowych w przynależnym im stanowisku, gdyby ich nie pociągano do prac, w których się bez nich bardzo łatwo obyć można, a gdyby zajęto ich pracami koniecznemi do rozwoju życia komunalnego.

Gdyby w tym względzie można zaprowadzić ulepszenia, to sądzę, że nawet komisarze obwodowi byliby z tego zadowoleni, mieliby więcéj zamiłowania do swego zawodu i byliby niewątpliwie kontenci z tego, gdyby ich zależność od landratów zmniejszono i osłabiono. M. P., nie można zaprzeczyć, ażeby ci urzędnicy w niektórym kierunku nie rozwijali bardzo szerokiéj czynności, ale, jak już powiedziałem czynność polityczna tych panów nie jest właśnie najodpowiedniejszą, osłabia ona niezmiernie ich stanowisko i zaufanie do nich.

Pozostawmy umiarkowaną i godną działalność polityczną landratom i urzędnikom z najbliższego ich otoczenia, a wtedy będzie także można i kamisarzów obwodowych pożyteczniéj zatrudnić. A zatem, jeżeli urzędników tych zatrudni się w odpowiedniejszy sposób, a nie jak obecnie przeważnie w dziedzinie politycznéj policyi, i to jedynie podług wskazówki panów landratów; jeżeli nadto czynność komisarzów obwodowych ograniczy się na tem, gdzie oni właściwie z obowiązku i z powołania swego należą, natenczas zyskają komisarze obwodowi więcéj wziętości i będą pożyteczniejszymi.

Na temże posiedzeniu zabrał ponownie głos poseł ks. dr. **Jażdzewski** i powiedział co następuje:

Pragnę tylko zakonstatować, żeśmy Polacy, wcale nie wszczynali debaty o komisarzach obwodowych. Skoro jednakże wszczętą została, było naszym obowiązkiem w nią się zapuścić, a zapuścić w sposób taki, jak ja to uczyniłem; poczytywałem sobie bowiem za powinność, wyrazić opinię naszą o całéj téj kategoryi urzędników w imieniu ludności, którą tutaj reprezentujemy. Otóż pragnę oświadczyć p. posłowi Dziembowskiemu, że nie jesteśmy przeciwnikami urzędników w właściwym ich charakterze, a że nimi nie jesteśmy istotnie, dowiedliśmy wtenczas, gdy kwestya podwyższenia pensyi dla komisarzy obwodowych przyjść miała pod obrady w izbie. Wówczas rzekłem w imieniu rodaków moich, że: będziemy głosowali za projektowaną podwyżką pozycyi etatu, sądzimy bowiem, że skoro podobna kategorya urzędników ma być utrzymywaną, powinna pobierać honoraryum takie, któreby odpowiadało wymaganym obowiązkom i ich zdatności. Wszelako że komisarzy obwodowych zcharakteryzowano tutaj jako urzędników, którzy posiadają zaufanie ludności — zaprotestować muszę nagana nasza nie jest wymierzoną na urzędników w właściwym ich charakterze, ale przeciwko instytucyi, a mianowicie przeciwko instytucyi wyjątkowéj, i jeżeli zaczepiamy urzędników, to dla tego, że rozwijają nieprzyjazną czynność polityczną, stojącą w sprzeczności z zasadami, z których cała kategorya urzędników tych wyrosła.

Widzimy, że urzędnicy ci, szczególnie przy wyborach politycznych taką rozwijają czynność, którą jako niewłaściwą stanowczo ganić trzeba. A że niemieccy posłowie z prowincyi poznańskiéj pochwalnie wyrażają się o tych urzędnikach, pochodzi ztąd, iż pod niewidzialnem kierownictwem landratów nader wielkie przy wyborach oddają usługi.

(Słuchajcie! Słuchajcie!

Żałuję, że z poprzednich mych oświadczeń żadnego cofnąć nie mogę. A jeżeli p. Tiedemann (z Babimostu) mnie imputuje, jakoby z wywodów moich wynikało, iż niedogodną mi jest ta kategorya urzędników, uspokoić go mogę, że tak nie jest; urzędnicy tacy zajmują w całéj swéj działalności stanowisko w obec landrata podrzędne, jak najpośledniejsze, i prócz tego w dziedzinie politycznéj działają niesłychanie niezręcznie, a przecież urzędnicy, którzy na tem polu nie są zręczni, są raczéj dogodni niźli niedogodni. Dla mnie są oni obojętnymi.

Na wczorajszém posiedzeniu zabrał znów głos poseł nasz ks. dr. **Jażdzewski** i powiedział:

Mości Panowie! Bardzo krótko się wyrażę. Odwołując się na to, co poseł p. Rickert powiedział, w pierwszéj linii protestuję przeciw temu, aby kosztem polskich poddanych Jego Królewskiéj Mości rodzaj naganki na Polaków w kraju przez publiczne pisma półurzędowe urządzano, gdyż druki dotyczące rozpraw o sprawie polskiéj, mające być rozszerzane, mają głównie służyć do tego, aby Polaków obrażać we wszelkich ich usprawiedliwionych prawach i wprawiać ich w podejrzenie.

Mości Panowie! Zabrałem jeszcze głos w téj sprawie, aby poprzeć prośbę posła Windthorsta, żądającego, żeby zostały przedłożone wykazy, dowodzące rozmiarów wydalań; prośba ta jest tem więcéj uzasadnioną, ponieważ rząd musi właściwie już być w posiadaniu tego materyału. Mocą reskryptu p. ministra z dnia 26 lipca roku zeszłego, i na mocy innych rozporządzeń władz prowincyalnych, nakazano wszystkim zarządom gminnym i władzom policyjnym, aby zrobiły dokładne zestawienie obcokrajowców, jako też tych osób, które do dnia 1 października r. z. miały z kraju być wydalone. Sądzę, że zestawienia te już są gotowe. Życzyłbym sobie, abyśmy do trzeciego czytania etatu odebrali objaśnienia co do tego, ilu Polaków w ogóle wydalono, ile w ogóle osób wydalono z kraju aż do końca roku 1885 i ilu ludzi czeka jeszcze na wydalenie; wreszcie życzyłbym sobie zestawienia wykazującego, ilu pomiędzy wydalonymi jest katolików, protestantów, prawosławnych Rosyan i żydów.

Jak już zaznaczyłem, można, Mości Panowie, bardzo dokładnie liczby te zestawić, ponieważ nakazano tego rodzaju wykazy statystyczne, a sądzę, że aż do końca r. 1885 już je do centralnego biura nadesłano. Takie zestawienie byłoby zajmującem, gdyż dowiedzielibyśmy się z niego dokładnie liczby tych ludzi, których banicya dotknęła.

Wiadomości urzędowe.

Frankfurtsko gubeńska posada nadleśniczego ofiarowaną została nadleśniczemu Tiburtiusowi.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 8 lutego.

(W sprawie wydawania pisma polskiego w języku niemieckim.)

(?) Już to od dawna o naszych stosunkach berlińskich nie czytaliśmy w „Dzienniku“, a przecież i u nas mamy kwestye różne, nad któremi myślimy i rozprawiamy; pragniemy je wprowadzić na tory, na którychby nabrały pozytywniejszych kształtów.

Ostatnie rozprawy w sejmie były dla nas wcale nie obojętnemi, a jeśli komu, to nam wyryła się w sercu aż nadto krwawemi głoskami mowa kanclerza. Co ks. Bismarck o nas myśli i jakie układa przeciw nam plany — nie dziwi to nas, lecz dziwimy się całéj klice piśmideł, jakie się rodzą na bruku berlińskim i innych miast narodu par excellence. Nie ma poczytniejszego dziennika niemieckiego, któryby na chwilę o nas zapominał. „Berliner Tageblatt“ i „Vossische Ztg.“ dobrowolnie główny rej wodzą w stronnictwie postępowem w walce przeciwko nam. Konserwatywnych gazet używa rząd do rozrzucania złowrogich nam oskarżeń. Nigdy nie znajdziesz tam słowa współczucia, słowa obrony dla nas! Prawda, szczerość, serce, humanizm, jakiemi ludzkość kierować się winna, zupełnie obce dla wszystkich „Zeitungów“ i „Blattów; fałsz, obłuda, gorąca chęć wytępienia nas — oto, co w nich góruje.

Brak nam wszelkich środków, by walczyć z dziennikarstwem niemieckiem. Gdziekolwiek polskie pismo jakiekolwiekbądź przemówi w imieniu prawdy — już to się nazywa agitacyą polską, już to sprawa, za którą ciężko redaktorom naszym odpowiadać trzeba. Głosy prasy polskiéj nie znajdują rozpowszechnienia.

Gazety nam nieprzyjazne publikują tylko to z naszych pism, co posłużyć może ich celom przedstawienia nas w najgorszem świetle. Wszystko inne nie przedrze się do publiczności niemieckiéj, która naszych pism czytać nie chce, lub czytać nie może. Mieliśmy nasz dziennik niemiecki, dawniejszy „Polnische Corresp.“ Szkoda że organ ten wychodzić przestał; on jedynie mógł był występować ze skutkiem przeciw prasie nam wrogiéj. Mogła go czytać przynajmniéj publiczność nieznająca naszego języka. „Politik“ Czechom wielkie usługi oddaje. Nasze pismo niemieckie upaść musiało — kto wie — czy nie dla stosunków lokalnych.

Słyszeliście niezawodnie, o czem — ile nam się zdaje — wcale „Dziennik Pozn.“ nie donosił, że z początkiem Nowego roku miało w Berlinie zacząć wychodzić pismo polskie. Nowinę tę rozniosły nasamprzód niemieckie pisma, nie podając bliższych szczegółów co do wydawcy.

Zainteresowała nas owa wiadomość tem więcéj, że żaden z Polaków mających tu znajomość stosunków i osobistości, nie był w stanie o tem cośkolwiek powiedzieć. Mniemaliśmy, że pismo to będzie rodzaju, w jakim przed nie dawnym czasem ukazało się u was w Poznańskiem, redagowane przez niejakiegoś Ludomilskiego (?) Późniéj i polskie pisma, pomiędzy niemi „Kłosy“ i „Biesiada Lit.“, przyniosły wzmianki o mającem się ukazać czasopiśmie. „Kłosy“ — zdaje mi się — podały nawet nazwisko wydawcy. Miał nim być dr. Robiński „znany publicysta“ jak się wyraziły.

Dotąd wszakże nic nam nie wiadomem, czy pismo to ujrzy światło dzienne, o ile zasięgnąć mogliśmy języka, nie ma ono stanowczo ukazać się. Czy p. dr. Robiński uważa potrzebę dziennika polskiego w Berlinie, nie wiem; podług naszego zdania potrzeba wcale się tu nie uwydatnia. Mamy tu wprawdzie wielu Polaków, lecz pokarmu duchowego, gdyby go cała większość téj polonii potrzebowała, dostarczy nam Księstwo i inne dzielnice Polski.

Organ polski w polskim języku mógłby mieć tu powodzenie. Zrobilibyśmy wszakże p. dr. Robińskiemu propozycyą małą. Oto kapitał, któryby p. dr. Robiński poświęcił na wydawanie gazety polskiéj niechby użył na wskrzeszenie „Polnische Correspondenz“. Stosunki berlińskie są inne od poznańskich, możeby roślinka ta znalazła urodzajną glebę. Pan dr. Robiński może być pewnym, że, jeżeliby prowadził proponowany organ w tym samym duchu, w téj saméj intencyi, w jakiéj dawniéj wychodził, mógłby liczyć nie tylko na nasze poparcie materyalne, ale i na pracę, którąbyśmy mu jak najchętniéj służyli. Polska kwestya teraz więcéj niż dawniéj zaprząta umysły publiczności niemieckiéj. Kłamstwa, oszczerstwa, wreszcie bezczelność, jakiemi napada większa część organów niemieckich na naszą narodowość, otworzyły oczy szczerze myślącéj publiczności niemieckiéj. Prawdy szukając, zajrzałaby i do dziennika, którýby bronił naszych praw, uczuć, naszéj narodowości, a przynajmniéj odpierałby zarzuty i wykrywał kłamstwa. Ztądby i dla gazety polskiéj w niemieckim języku była korzyść materyalna, a dla naszych spraw — moralna. Pan dr. Robiński mając środki po temu, mógłby przysłużyć się, działając na tem polu, wielce narodowości naszéj, ogół nasz przyjąłby usiłowania jego z zadowoleniem i wdzięcznością.*)

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 9 lutego. Parlament rozpoczął w dniu dzisiejszym specyalną dyskusyą etatową w trzeciem czytaniu. Bez dyskusyi przyjął nasamprzód etaty rady związkowéj, parlamentu, kanclerza i kancelaryi kanclerskiéj oraz urzędu spraw zagranicznych.

Przy rozdziale 10 statystycznego urzędu wnieśli posłowie dr. Baumbach i Schrader, aby zawezwano związkowe rządy do przedłożenia parlamentowi memoryału co do przeprowadzenia i skuteczności prawa zabezpieczeń robotników na przypadek choroby.

Minister Bötticher godzi się na postawiony wniosek, który téż przyjętym był przez parlament.

Przystąpiono potem do obrad nad etatem armii i parlament przyjął odrzuconą w drugiem czytaniu pozycyą 30,950 marek na podwyższenie pensyi płatników wojskowych.

Odrzuconéj zaś w drugiem czytaniu pozycyi w wysokości 895,000 marek na powiększenie racyi dla koni wojskowych, nie przyjął parlament mimo dwukrotnéj przemowy posła Kardorffa za pozycyą.

W ogóle przyjął parlament resztę etatu armii i marynarki wedle uchwał drugiego czytania.

Przy etacie urzędu skarbowego postawił poseł Huene i towarzysze następujący wniosek;

> „Uprasza się związkowe rządy, aby na nowo zajęły się gruntownem zbadaniem sprawy monetarnéj i zakomunikowały parlamentowi rezultat swych obrad.“

Poseł Huene motywując powyższy wniosek podnosi, że w obec sprawy monetarnéj, która obecnie zajmuje wszystkie państwa, koniecznie należy zająć stanowisko na podstawie materyału, jaki rząd po gruntownem rzeczy zbadaniu przedłoży.

Poseł Leuschner popiera także postawiony wniosek.

Podsekretarz Burchard oświadcza, że sprawa monetarna nie schodzi z porządku dziennego związkowych rządów. Jest to sprawa bardzo trudna i dotąd żaden rząd związkowy nie wystąpił do rady związkowéj z wnioskiem o zmianę systemu waluty.

Poseł Woermann przeczy temu, aby zaprowadzenie waluty złotéj zły wywarło wpływ na stosunki handlowe a mianowicie na obniżenie ceny zboża. Eksport Niemiec wzmógł się właśnie przez zaprowadzenie waluty złotéj i téj to walucie zawdzięczają Niemcy swoje dzisiejsze wysokie stanowisko handlowo-polityczne. Mówca prosi przeto o odrzucenie postawionego wniosku i pozostanie przy złotéj walucie.

Dalsze obrady odroczono do środy.

NIEMCY.

* **Berlin,** 9 lutego. (— Izba deputowanych —) kontynuowała w dniu dzisiejszym dalsze obrady nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych w drugiem czytaniu.

Poseł Jaeckel z powiatu brodnickiego w Prusach Zachodnich uważa żądane w etacie powiększenie żandarmeryi wiejskiéj za niewystarczające. Władze policyjne bowiem w powiatach nadgranicznych potrzebują pomocy znacznéj i ułatwienia. Co się tyczy wydalań, to nieprawdą jest, aby sprawa cała miała wyznaniowy charakter. I pod względem ekonomicznym nie przyniosły szkody wydalania. Z brodnickiego powiatu wydalono 3000 osób, ale wielu z nich pozostawiono w miejscu, dopóki się nie pokończyły ich kontrakty robocze. Niemieccy właściciele mieszkający w powiatach nadgranicznych pochwalają wydalania w narodowym interesie. Aby w przyszłości przeszkodzić można skutecznie napływowi ludności z Królestwa Polskiego, należy koniecznie powiększyć znacznie żandarmeryą.

Poseł Windthorst: Mówca poprzedni podał nam sposobność podjęcia na nowo dyskusyi w sprawie polskiéj. Nie użyję przecież téj sposobności i odpowiem tylko owemu panu, że nadarzy się już sposobność poruszenia wszystkich szczegółów i rozwiedzenia się obszernie nad całą sprawą, skoro przedłożone nam będą zapowiedziane projekta. Tyle wszakże pewna, że rząd koniecznie musi się zdecydować do przedłożenia nam jasnego statystycznego, urzędownie stwierdzonego materyału, z którego będziemy się mogli przekonać dowodnie: ilu obcokrajowców weszło do kraju, ilu wydalono, do jakich kategoryi należą w swych stosunkach życiowych i wreszcie do jakiego należą wyznania. Musimy się z tego przekonać, jakie głównie motywa kierowały rządem przy wydalaniach. Sądzę, że i rząd sam sobie winien jest dać takie jasne statystyczne zestawienie, a sejm ma nie tylko prawo, ale i obowiązek żądać tego, aby mógł jasny wyrobić sobie sąd o wydalaniach. O taką statystykę muszę prosić koniecznie, a jeżeli rząd nam jéj nie przedłoży, to muszę przypuszczać, iż chce coś zataić. (Oklaski na ławach centrum.)

Poseł Meyer z Arnswalde żąda pomnożenia żandarmeryi dla przeszkodzenia dalszéj imigracyi z Król. Polskiego. Co się tyczy żądanéj statystyki, to takowa nie potrzebna, bo gdyby tak wielu obcokrajowców nie było weszło do kraju, nie byłoby potrzeba tak gromadnych wydalań.

Następnie przemawiał poseł nasz **Kaź. Kantak**; przemówienie jego podamy, gdy nas dojdą stenograficzne zapiski.

Poseł Szmula (z centrum) w długiéj, wyczerpującéj mowie staje w obronie górnoszlązkiéj ludności i żali się na jéj wydalanie z granic Prus. Ludność górnoszlązka należy do bardzo wiernych poddanych i dla tego tém mniéj uzasadnione są wydalania na Górnym Szlązku. Mówca protestuje przeciw słowom kanclerza, jakoby Górnoszlązacy byli wrogami niemieckiego cesarstwa. Kanclerz zarzuty swoje opiera na sprawozdaniach urzędników, którzy nie umieją wcale po polsku i nie mogą porozumieć się z ludnością. To téż niejednokrotnie się pokazało, co sądzić o takich sprawozdaniach i berychtach. Obecnie powiadają, że na Górnym Szlązku w całym rozkwicie jest agitacya, lecz czyż można nazwać to agitacyą, jeżeli Górnoszlązacy mówią swym ojczystym językiem, po polsku? Wydalania téż tam nie są niczem usprawiedliwione a przemysł górnoszlązki, który i tak już niedomaga, cierpi na tém wielce. Mianowicie hutnictwo i górnictwo wielkie ponosi straty, ponieważ najlepiéj znają się na tego rodzaju przemyśle obcokrajowi robotnicy. Obawiać się także należy, aby Rosya nie wzięła odwetu za wydalania. W końcu wyraża mówca nadzieję, że zapowiedziane projekta nie dotkną Górnego Szlązka.

Poseł Rickert żąda również statystyki wydalań i krytykuje sposób, w jaki mowę kanclerską rozszerzono po Niemczech.

Minister Puttkamer oświadcza, że komunikacya nadgraniczna w Górnym Szląsku będzie uwzględnioną. Co zaś do statystyki wydalań, to takowéj uskutecznić się nie da, ponieważ wszystkich stosunków przewidzieć nie można. Rozpowszechniać mowę kanclerską ma rząd prawo i tego mu nikt nie może odmówić. Zresztą rozpowszechnienie mowy kanclerskiéj nastąpiło kosztem odnośnych dzienników.

Ks. dr. Jażdzewski oświadcza, iż statystyka wydalań jest możebną i rząd powinien ją przedłożyć.

Wywiązała się potem dłuższa jeszcze dyskusya nad sposobem rozpowszechniania mowy kanclerskiéj. Mowę tę porozdzielano na różne osobne ustępy z osobnemi nagłówkami, z których jeden brzmiał tak: „Windthorst występuje za przywróceniem Polski.“ Wystąpił przeciw temu i w obronie dr. Windthorsta poseł Shorlemer-Alst, po czem dalszą dyskusyą odroczono do środy.

ROSYA.

* (— Aresztowania. —) W ostatnich dniach aresztowano w Petersburgu przybyłego z Paryża niejakiego Iwanowa w chwili, gdy wychodził z pierwszorzędnéj restauracyi na Newskim Prospekcie. Policya cieszy się z połowu, gdyż Iwanowa uważają za jednego z członków nihilistycznego komitetu wykonawczego, który ma funkcyonować w Paryżu. Każdy z trzech żandarmów, obecnych przy aresztowaniu, otrzymał 1000 rs. nagrody. Iwanow raz już był skazany na ciężkie roboty w kopalniach na Syberyi. Zdołał jednak uciec z kijowskiego więzienia.

AUSTRYA I WĘGRY.

* (— Protest. —) Wiadomo czytelnikom naszym, że klub niemiecki w Wiedniu wystosował adres do ks. Bismarcka, za mowy jego wypowiedziane w sejmie pruskim w sprawie antipolskiéj. Adres ten z licznych stron doznał nagany:

Obecnie Stowarzyszenie wyborców wiedeńskich (Wiener Wählerverein) na licznem bardzo zebraniu i po ożywionéj rozprawie uchwaliło naganę i przyjęło jednogłośnie następującą rezolucyą:

„Zgromadzeni wyborcy śródmieścia wiedeńskiego oświadczają, że manifestacye klubu niemieckiego, wyrażające hołd księciu Bismarckowi za jego mowy w sprawie polskiéj w pruskiéj izbie poselskiéj, są aktem niezgodnym z patryotycznemi obowiązkami niemiecko-austryackiego obywatela; dają wyraz swemu oburzeniu z powodu, że posłowie, przez niemiecko-austryacki naród obrani, nadużywając zaufania swych wyborców, spowodowali ową manifestacyą, głęboko zawstydzającą każdego austryackiego patryotę; i wypowiadają żywe ubolewanie, że jeden z reprezentantów miasta Wiednia (Weitlof) znajduje się w politycznem towarzystwie ludzi, którzy postępowaniem swojem dowodzą zupełnego braku patryotycznych uczuć, i nawet tak często podnoszoną solidarność interesów Niemiec w Austryi poświęcają fanatycznym swym dążeniom.“

Prywatne telegramy Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 10 lutego. **Izbie deputowanych rozdano dzisiaj motywa do projektu kolonizacyjnego.**

---

* Istotnie pismo, o jakiem mowa, byłoby bardzo pożytecznem. Przyp. Red. „Dz. Pozn.“

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 10 lutego. „Daily News“ donosi, że rząd zamierza przeciw tym socyalistom, którzy w poniedziałek mieli mowy na skwerze Trafalgar, wytoczyć akt oskarzenia.

Ruch w Towarzystwach.

— ***Bilans*** za rok 1885:

Aktywa.		Pasywa.
	Udział członków . .	30 273.39
150 475.21	Weksle.	
	Depozyta	107 442.70
1 0.00	Hipoteki.	
214.40	Mobilia.	
	Fundusz rezerwowy .	8 005.76
14.50	Zaliczki procesowe.	
	Straty i zyski . . .	5 738.94
606.68	Kasa.	
151 460.79		151 460.79

Wągrówiec, 4 lutego 1886.

Bank Ludowy Wągrowiecki Spółka Zap.

ZARZĄD:

Fl. Majewski. Ks. Ciesielski.

Ant. Lewandowski.

Wiadomości z uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych.

— ***Czytelnia akademików Polaków w Wrocławiu*** odbędzie przyszłe posiedzenie w piątek dnia 12 bm. o godzinie 8½ wieczorem w lokalu „Grand Restaurant Mathiaspark“ (Moltkestrasse 17). Goście mile widziani.

Artur Jaruntowski, sekretarz.

— ***Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Berlinie*** obchodzi dziś dnia 10 bm. 46 rocznicę swego założenia. Na uroczystości téj odegrane będą: Złoty cielec, komedya St. Dobrzańskiego. Daléj panna S. odśpiewa: O gdybyś mnie kochała! Denza, Mazurek Chopina. Następnie komedya J. Korzeniowskiego: Dwaj mężowie, poczém zabawa z tańcami.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 10 lutego.

— * ***Teatr polski. Jutro*** na benfis p. Junoszy po raz pierwszy komedya Schönthana: Bąk za bąkiem.

I dziś jak najmocniéj zachęcamy publiczność do licznego zebrania się na benefisowe przedstawienie. Beneficyantka zasługuje najzupełniéj na to a i komedya Bąk za bąkiem jest utworem pełnym humoru i na wskroś przyzwoitym.

W sobotę dramat Sardou: Fedora.

— * ***Teatr polski w Śremie.*** Towarzystwo nasze dramatyczne wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Śremu i da tam 4 przedstawienia, a mianowicie:

W poniedziałek dnia 15 bm. odegra komedyą: Nasze Paryżanki.

We wtorek dnia 16 b. m. komedyą Arbahamowicza i Ruszkowskiego: Mąż z grzeczności.

W środę dnia 17 bm. na żądanie komedyą Bałuckiego: Dom otwarty.

W czwartek dnia 18 b. m. dramat hr. Starzeńskiego: Gwiazda Syberyi.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Za dwie butelki wódek słodkich z fabryki p. Wruka z Czarnkowa mr. 2 fen. 50.

Razem dziś złożono mr. 2 fen. 50.

— * ***Na fundusz obrotowy Tow. czytelni ludowych*** otrzymaliśmy:

Na rannéj wycieczce pod egidą p. Władysława mr. 7 fen. 40.

Razem z poprzedniemi złożono 25 m. 5) fen.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Na dawanie podczas zimy ciepłéj strawy dla dzieci szkolnych*** otrzymaliśmy:

Od p. W. J. mr. 5, oprócz tego ubiorek dla chłopczyka.

Razem z poprzedniemi złożono mr. 82 fen. 55

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Posiedzenie wydziału przyrodniczego*** Towarzystwa przyjaciół nauk odbędzie się w czwartek dnia 11 bm. o 6 godzinie wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Odczyt dr. Maya: „Nafta i wosk ziemny w Galicyi.“

— * ***Przedstawienie amatorskie*** w teatrze naszym na cel dobroczynny odbędzie się, jak to już pisaliśmy, dnia 17 b. m. Wiadomość tę powtarzamy dla tego, iż jak z miasta donoszą nam, ktoś mający widocznie dość czasu a żółci jeszcze więcéj szerzy pogłoskę, że przedstawienie to nie przyjdzie do skutku.

Przedstawienie, o którem mówimy, urozmaicone będzie śpiewem, muzyką i żywemi obrazami a że całe będzie staranne, rękojmią tego próby, które już od kilku się dni odbywają.

— * ***Trzymiesięczna kara*** odpowiedzialnego redaktora „Gońca Wielk.“ p. Białoszyńskiego rozpoczęła się z dniem wczorajszym.

— * ***Jubileusz.*** W Kurniku obchodził d. 3 lutego nauczyciel główny Pawłowski 50 letni jubileusz swego urzędowania. Różne owacye, liczne dary i powinszowania przyczyniły się do uświetnienia sędziwemu nauczycielowi tak niezwykłéj rocznicy.

— * ***Podczas pożaru*** w Grzybowie, pow. wrzesińskim, zeszłego tygodnia runęła ściana, skruszała pod wpływem płomieni, i przygniotła zatrudnionego przy ratowaniu robotnika Dutkiewicza, który w chwili pochylania się muru potknąwszy się nie zdążył już ujść nieszczęściu wraz z towarzyszami. Nieszczęśliwy wyzionął ducha po kilku godzinach w 23 roku życia.

— * ***Sprzedaż dóbr.*** Prócz dóbr Dolnik w powiecie złotowskim wystawione będą wkrótce na sprzedaż dobra rycerskie Wałdowo, obejmujące 1351 hektarów a zapisane na imię Feliksa z Londynu. Podatek gruntowy od nich obliczono na 9170 mrk. a budynkowy 3126 mrk. Dawniéj należało Wałdowo do rodziny Prądzyńskich. Jako najdawniejszego właściciela wymieniają Laurentego Wałdowskiego. W roku 1767 były one własnością pana Kalkstein-Stolińskiego, a ten sprzedał je w roku 1788 Pawłowi Augustynowi Gostomskiemu za 15,000 talarów.

— * ***Pięć*** większych posiadłości w powiecie chojnickim wystawiono na przymusową aukcyą.

— * ***Dobra*** Domysław w powiecie człuchowskim, obejmujące 3900 morgów, nabył od dotychczasowego właściciela konsula Müllera z Berlina, bankier Bernstein z Berlina.

— * ***Towarzystwo handlowe polskie w Wrocławiu*** urządza w dniu 13 bm. o godzinie 8 wieczorem muzykalno-deklamacyjny wieczorek z tańcami w sali St. Vinzenshaus (Seminargasse nr. 15). Dochód przeznaczony dla wygnańców z Prus. Wstęp dla panów 1 m. 50 fen., dla pań 50 fen. O liczny udział szanownych Rodaków prosi

Zarząd

Tow. handlowego polskiego w Wrocławiu.

J. Thomczek, prezes. B. Sztukowski, sekretarz.

NB. Biletów można nabyć w fabryce papierosów p. J. Przedeckiego Junkernstr. 14/15 i w handlu cygar p. M. Hubińskiego Mattiasstr. 96.

— * ***Nowo wystawiony teatr w Lublinie*** otwarty został uroczyście w dniu 6-go bm. Prócz programu uroczystościowego odegrano w nim komedyą Aleks. hr. Fredry: Nikt mnie nie zna i pierwszy akt Halki.

— * ***Marcelina Sembrich-Kochańska*** w dniu 2 i 4 b. m. koncertowała z nadzwyczajnem powodzeniem w Wilnie. Ztamtąd artystka została zaproszoną do Petersburga, celem przyjęcia udziału w koncercie na cel dobroczynny.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w czwartek dnia 11 lutego Lucyusza.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 27, zachód o godzinie 5 minut 2.

Dnia 11 lutego 1579 roku wjazd do Grodna Stefana Batorego.

Z Krotoszyna, 8 lutego. (— † S. p. Prakseda z Weichmanów Robińska. —) Śmierć nagła i niespodziana ś. p. Robińskiéj, wdowy po znanym powszechnie a przed kilku laty zmarłym współobywatelu i jednym z najzamożniejszych kupców naszych, rozeszła się lotem błyskawicy po całem mieście i szczerym wszystkich, co ją znali, przejęła żalem i boleścią. Zupełnie zdrowa i czerstwa, zacna ta matrona, opiekunka tutejszych ubogich, a prawdziwie patryarchalna matka dla swych dzieci, któremi ją obdarzyły Nieba, zgasła nagle, otoczona kochającą ją rodziną, w pełni szczęścia domowego i dostatku, pracą męża i jéj własną zabiegliwością i oszczędnością nagromadzonego. Bóg ją powołał do siebie, oszczędzając jéj długiéj choroby i cierpień rozstania z najdroższymi, téj wszakże na drogę wieczną udzielając jéj łaski, że powołany kapłan, wieloletni jéj spowiednik i przyjaciel ks. dziekan Kegel zdołał jéj jeszcze udzielić ostatnie sakramenta św. W sobotę złożono jéj zwłoki w grobowcu familijnym obok ś. p. męża przy licznym udziale publiczności wszystkich stanów i narodowości z miasta naszego, a także i z okolicy. Kondukt prowadził brat zmarłéj ks. Weichman z Olszowy, który także i nabożeństwo odprawił żałobne i rzewnemi z serca płynącemi słowy przemówił do zgromadzonych, żegnając wszystkich w imieniu zgasłéj siostry. Zwłoki ukochanéj matki ponieśli następnie synowie i zięciowie na wieczny spoczynek. Spokój jéj duszy!

Z Bydgoszczy. Zeszłéj niedzieli wieczorem odbył się tu u nas na wielkiéj sali strzelnicy koncert, wykonany przez orkiestrę p. dyrektora Dembińskiego z Poznania. Cieszy nas to bardzo, że możemy się podzielić z publicznością naszą miłem wrażeniem, jakie kapela ta na nas zrobiła. Co już poprzednio doszło do uszu naszych o doskonałości muzyki pana Dembińskiego, sprawdziło się najzupełniéj. Tak wybór sztuk jak i doskonałe i z uczuciem ich odegranie musiały zadowolnić nawet i najwięcéj muzykalne ucho. Żałować tylko musimy, że liczba słuchaczy nie była tak wielką, jakby się tego było można spodziewać. W każdym razie składamy szczere podziękowanie p. dyrektorowi Dembińskiemu, że przybyciem z orkiestrą swą zechciał nam uprzyjemnić chociaż tylko chwil kilka, życząc mu zarazem w dalszych jego przedsięwzięciach jak najlepszego powodzenia.

Wrocław, 9 lutego. Zabiegi zarządu Towarzystwa przemysłowego co do odczytów na porę zimową pomyślnym uwieńczone skutkiem, tak iż na każdem posiedzeniu przy licznym udziale członków i gości odbywają się odczyty treści rozmaitéj, z których każdy jakąś korzyść i naukę odnosi.

Dzięki życzliwości Towarzystwu przychylnych a wpływowych osób stale tu zamieszkałych, jako i pp. akademików, którzy, gdzie tylko jaka zachodzi potrzeba, z niekłamaną chęcią w pomoc Towarzystwu przychodzą!

Na przyszłe posiedzenie, które się dnia 15 t. m. w lokalu posiedzeń przy Neue-Gasse nr. 8 wieczorem o godzinie 8½ odbędzie, zamówił odczyt akademik p. P., który nie jedną już u nas świetną miał prelekcyą.

Po prelekcyach żywa zwykle toczy się dyskusya, i tak np. sprawą, jaką się na ostatku zajmowano, było: założenie kasy oszczędności. Z przyczyn łatwych do zrozumienia przyjęto z zapałem wniosek ten jednogłośnie, a to jest rękojmią, że myśl ta zdrowa trafiła do serc naszych i że kasa prosperować będzie.

Ze względu na krytyczne dla nas czasy wypadły zwykłe wieczorki i bale, a w miejsce ich urządza Towarzystwo przemysłowe dla kolonii tutejszéj w dniu 28-ym lutego koncert połączony z deklamacyami i śpiewami. Skromna następnie zabawa zakończy wieczorek ten.

Wszystkie dotychczas przez Towarzystwo przemysłowe urządzone wieczorki wypadły ku zupełnemu zadowoleniu publiczności tutejszéj, dla tego i tą razą zarząd licząc na dalszą przychylność szanownéj naszéj kolonii jak największe czyni starania, aby wieczór ten gościom naszym uprzyjemnić.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 9 lutego.

BAZAR. Łącki z Posadowa. Karśnicki z Mchów. Chłapowski z Królestwa Polskiego. Dr. Szułdrzyński z Lubasza. Żółtowski z Ujazdu. Dr. Komierowski z Nieżuchowa. Dr. Dziembowski z Szamotuł. Turno z Obiezierza.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Amrogowicz z Charbina. Kulczyński z Janosławic. Hering i Ettinger z synem z Berlina. Szmideberg z Warszawy. Janas z Kołobrzegu. Ostrowski z Gozdanina

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Dr. Kohnstein z Berlina. Lürsen z Wolsztynu. Meinert z Langenbielau. Mittag z Lipska. Spätberger z Magdeburga. Reinländer z Akwizgranu.

GRAEFEGO HOTEL BELLEVUE. Oelsner z Schmiedeberga. Boerner z Lipska. Nietze z Berlina. Richter z Gdańska. Rosenthal z Karlsruhe.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* ***Pruska 4-procentowa pożyczka państwowa z r. 1850.*** Przyszłe losowanie odbędzie się w pierwszych dniach marca. Przeciw stracie kursowéj w ilości 3proc. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 50 fen. od 100 marek.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Poznań, 10 lutego.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)		Towar dobry Mk	fen.	średni Mk	fen.	pośled Mk	fen.	Ceny przeciętne Mk	fen.
Pszenica	cena najwyższa .		—	14	30	13	90	13	95
	„ najniższa .	—	—	14	10	13	50		
Żyto	cena najwyższa . .	—	—	12	30	11	90	11	95
	„ najniższa . . .	—	—	12	10	11	50		
Jęczmień	cena najwyższa .	—	—	12	20	11	70	11	85
	„ najniższa .	—		12	—	11	50		
Owies	cena najwyższa . .	14	40	13	30	12	60	13	18
	„ najniższa . . .	13	60	13	–	12	20		

Inne artykuły		Cena najwyższa Mk	fen.	najniższa Mk	fen.	przeciętna Mk	fen.
Słoma snopkowa .	za 100 kilogr.	5	—	4	—	4	50
Słoma do słania .	„	—	—	—	—	–	—
Siano	„	6	—	5	—	5	50
Groch . bez dowozu	„	–	–	—	—	—	—
Soczewica bez dowozu	„	–	—	–	—	—	–
Fasola bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki	„	2	40	1	80	2	10
Wołowina od łopatki	za 1 kilogr.	1	40	1	20	1	30
Wołowina „ brzucha	„	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	„	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	„	1	20	1	–	1	10
Skopowina	„	1	—	—	90	—	95
Słonina	„	1	60	1	50	1	55
Masło	„	2	20	1	60	1	90
Łój wołowy	„	1	20	1	—	1	10
Jaja	za kopę	2	80	2	70	2	75

Giełda poznańska, 10 lutego.

(W.) Poznań, 10 lutego. — (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza odwilż

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk Wypowiedziano — ctr. Na luty 119.00 mrk. ofiar., na luty marzec 119.— mrk. ofiar., na kwiecień-maj .— ofiarowano, na maj czerwiec —.— ofiarowano.

Okowita spok.

Cena wypowiedzialna —.— mr Wypowiedz. —. litrów na luty 35.20-—.— płacono, na marzec 35.70-—.— płacono, na kwiecień 36.40-—.— płacono, na kwiecień-maj 36.90-36.80 płac., na maj 37.20 37.10 płacono, na czerwiec 37.80-—.— płacono, na lipiec 38.50-—.— płacono, na sierpień 39.20-—.— płacono, na wrzesień 39.50-—.— płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.80-—.— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedzialna 35.10 marek. Na luty 35.10 —. płacono, na marzec 35.80 płac., na kwiecień-maj 36.90 —.— pł., na czerwiec 37.90-—.— pł., na lipiec 38.60-—.— płac., na sierpień 39.20-—.— płc., na wrzesień —.— — płac., na październik —.— pł.

Wypowiedziano: —,— litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.70 m.

(W.) ***Poznań,*** 10 lutego. — Ceny mąki. Pszenna nr. 0 11.50 12.00, nr. 0 10,25 10,50 marek, rżana nr. 0 i 1 9—9.25 mr. po 50 kilom.

(Sprawozdanie giełdowe.) — Poznań, 10 lutego. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.80. 4% nowe listy rentowe poznańskie 102.70. 5% powiatowe obligacye 102.50. 4½% powiatowe obligacye 102.50. 3½% szlązkie listy zastawne —.—. 4% szlązkie listy rentowe 102,60. Kwilecki, Potocki i Sp. (bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyje stowarzyszenie spirytusowe 81.50. Poznański bank prowincyonalny 118 50 4½% pruska pożyczka konsolidowana 105.00. 3½% premiowana pożyczka z 1885 roku —.—. 3½% obligi długu państwa 99.90. Kluczborsko-poznański kolei żelazné —.—. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 5 pct. akc. zak. —.—. Stargardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.00. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 234.00. Austryackie noty bankowe 161.50. Austryacka renta srebrna 68.20. Węgierska renta złota 101 75 Polskie listy likwidacyjne 56.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 61.90. Rosyjskie noty bankowe 200.40 marek.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 10 lutego 1886 roku.	Towar piękny. Mk	fen.	średni. Mk	fen.	pośledni. Mk	fen.
Pszenicy szefel po 100 kilo	14	70	14	10	13	50
Żyta . . . . . . „ „	11	90	11	60	11	40
Jęczmienia . . „ „	12	80	12	—	11	30
Owsa . . . . . . „ „	12	70	12	–	11	70
Grochu do gotow. „ „	—	—	—	—	—	
„ na paszę . „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego. „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Kartofli . . . . „ „	2	20	1	80	—	—
Wyki . . . . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . . „ „	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. . „ „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. „ „	—	—	—	—	—	—
„ białéj „ „	—	—	—	—	—	—
Grochu . . . . . „ „	—	—	—	—	—	—

Giełda bydgoska, 9 lutego.

(Sprawozdanie izby handlowéj.)

(Ceny per 1000 kilo.)

Pszenica: b. zm., piękna 142-145 marek, jasno-pstra średni gatunek 138 141 marek, pośledni gatunek 132-137 mr.

Żyto stale, loco kraj. piękne 118-120 marek, pośledni gatunek 115-117 marek.

Jęczmień: nominalnie, piękny 122—126 mr., pośledni gatunek 115—120 marek.

Owies: według gat., locó 120—126 marek, pośledni gat. —.— marek.

Groch nom., do gotowania 140 145 marek, na paszę 120 do 125 marek.

Okowita: —, per 100 litr. à 100% 34.00 mr.

Kasza rabia: 198.50 mr.

Giełda wrocławska, 9 lutego.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasienie koniczyny: czerwone (za 50 kilo) stale, poślednie 33 35 marek, średnie 36—38, piękne 39 44, bardzo piękne 45-50 marek.

Nasienie koniczyny: białe (za 50 kilog.) spok., poślednie 30—36, średnie 37—44, piękne 45—55, bardzo piękne 55—66 marek.

Żyto (per 1000 kilogr.) staléj. — Wypowiedz. — cntr. Cena wypowiedzialna —.— marek. — Na luty 127.— żąd., na luty-marzec —.— żąd., —.— ofiar. i żądano, na marzec-kwiecień — — płac., — żąd. ofiar., na kwiecień-maj 132 00 żąd., na maj-czerwiec 135 00-—.— żąd., na czerwiec-lipiec 137.00 żądano, na lipiec-sierpień — płac., — ofiarow., na wrzesień-październik 140 żąd.

Pszenica per 1000 kilogrm. Wypowiedz. - centnar. Na ten miesiąc — żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — mr. Na ten miesiąc 130.— żąd., na luty —.— żądano, —.— ofiar., na kwiecień-maj 131 żąd., —.— ofiarowano, na maj-czerwiec 133.— żąd., —.— pł, na czerwiec-lipiec 134.00 żąd., —.— pł., na lipiec-sierpień —.— płac.

Oléj rzepiowy: b. int. Wypowiedziano — ctr Cena wypowiedzialna —. Loco wedle gatunku —, na luty 45 żąd., na styczeń luty —. żąd., na luty-marzec — żąd., na marzec-kwiecień — żąd., na kwiecień-maj 45.00 żąd.

Okowita: staléj. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedz. — płac.. Na luty 35.00 ofiarowano, 35.20 żądano, na luty-marzec 35.20 ofiar, na marzec-kwiecień —.— żądano, na kwiecień-maj 36 80 płac. żąd., — — ofiar., na maj-czerwiec 37.20-—.— of., — żądano płac., na czerwiec-lipiec 38.00 ofiar., na lipiec-sierpień 38.80 ofiar, na sierpień-wrzesień 39 50 żąd. — ofiar.

(Prywatne sprawozdanie giełdowe.)

Kuchy rzepiowe: spok., per 50 kilogrm. 5.80—6.10 obce 5.60—5.80 mr., na luty —. mr.

Kuchy lniane niezm., per 50 kilogrm. szląskie 9.10—9.30 marek, obce 8.10 8.80 m.

Łubin: trzyma się, per 100 kilo żółty 7.60 do 8.50-9.20 marek, niebieski 7.20—8.00—8.40 marek.

Wyka trzyma się, per 100 kilogramów 12.50—13 13.75 marek

Koniczyna: więcéj chęci do kupna, czerwona p. stale, per 50 kilo 36—40—44—48 mr., biała b. zm., per 50 kilogr. 35—45—50—60 mrk. — Szwedzka koniczyna spok. — per 50 kilogr. 37 46—54 mr.

Tymotka: stale, — per 50 kilogramów 19.00 - 21.00—22.50 marek.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogramów	dobry towar najw. cena Mk	fen.	najniż. cena Mk	fen.	średni towar najw. cena Mk	fen.	najniż. cena Mk	fen.	pośl. towar najw. cena Mk	fen.	najniż. cena Mk	fen.
Pszenica biała .	15	00	14	60	13	80	13	60	13	30	12	90
Pszenica żółta .	14	80	14	40	13	40	13	20	12	80	12	60
Żyto	13	00	12	80	12	50	12	20	12	00	11	60
Jęczmień . . .	13	90	13	40	12	30	11	90	11	50	11	10
Owies	13	40	13	10	12	80	12	60	12	50	11	90
Groch	16	50	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową

Za 100 kilogr.	piękny tow. Mk	fen.	średni tow. Mk	fen.	pośled. towar Mk	fen.
Rzep	20		19	50	18	40
Rzepik zimowy . .	19	50	18	80	18	20
Rzepik latowy . . .	22	50	20	50	19	—
Rydz	21	—	19	—	18	—
Siemię lniane .	25	—	23	–	20	50
Siemię konopne .	17	—	16	50	16	—

Berlin, 9 lutego.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco b. zm. Termina wyżéj. — Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzialna — mark. Loco 138—162 wedle gatunku żółta do przesyłki 148.5 marek, dobra i piękna żółta meklenburgska i pomorska —.— marek z kolei i z śpichrza płacono, na ten miesiąc —.— m. luty-marzec —.— płac., na marzec kwiecień — płc., kwiecień-maj 152 151.05 152 płac., na maj-czerwiec 154.5-154 154.5 płacono, na czerwiec-lipiec 157-156.5-156 75 płac., na lipiec-sierpień 159-158.50-159 pł., na sierpień-wrzesień — płacono, na wrzesień-październik 162.5 płacono, na październik-listopad —.— płacono.

Żyto: per 1000 kilogram. — Loco staléj. — Termina wyżéj. Wypowiedz. —.— cent. Cena wypowiedz. . marek. Loco 124-137 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 133.0 marek, krajowe 133-133.05 z kolei płacono, piękne —.— z kolei płacono, bardzo poślednie —.— z kolei płc., ros. —. dobre —.— marek b. piękne —.— marek, średnie —.— marek z kolei płacono, bardzo piękny gatunek —.— marek z kolei płac., na ten miesiąc —.— nom. na luty-marzec — — płac., marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 135.0 135 05 płacono, na maj czerwiec 135.75 136.25-—.— płacono, na czerwiec-lipiec 137.00 —.— płacono, na lipiec-sierpień —.— mrk. płacono, na sierpień wrzesień —.— płacono, na wrzesień-październik 139.5-139.25 płac.

Jęczmień: loco spok. Per 1000 kilogramów wielki i mały 108-175 m. wedle gatunku, na paszę —.— płacono.

Owies: per 1000 kilogram., loco bez zmiany. Termina stale — Wypowiedziano —.— centn. Cena wypowiedzialna —.— m. Loco 123—162 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 126.00 marek pomorski 135, cuchn. 123 z kolei pł., dobry —, piękny 145 z kolei płac., b. piękny —.— płac., szląski średni —, dobry —.—, najpiękniejszy — z kolei płacono, pruski —, dobry —.—, piękny — z kolei płacono, rosyjski —.—, średni —, wysoko-piękny — ze śpichrza płac., na ten miesiąc —.— mr., na luty-marzec —.— mr. nom., na kwiecień-maj 126.05-—.— płacono, na maj-czerwiec 128.25-—.— płacono, na czerwiec-lipiec 129 75-—.— płacono, na lipiec-sierpień — nomin.

Kukurudza: per 1000 kilo, loco trz. się. Termina —. Wypowiedziano —.— ctr. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 116-126 marek wedle gatunku, na ten miesiąc —.— nom., na luty-marzec — — m. żądano, na kwiecień-maj —.— żąd. amerykańska płynąca —.—, z gruntu —.— płc.

Groch: per 100 kilogr. do gotowania 160-200 marek, na paszę 129-139 marek wedle gatunku.

Mąka żytnia: Nr. 0 i 1 per 100 kilo incl. z miechem stałej. Wypowiedziano —.— centr. Cena wypowiedzialna —.— mr. pł., na ten miesiąc i na luty-marzec 18.25 —.— płacono, na marzec-kwiecień —.— marek, na kwiecień-maj 18.30-—.— płacono na maj-czerwiec —.— płacono, na czerwiec-lipiec 18.50-18 55 pł., na lipiec-sierpień — płacono, na sierpień-wrzesień —.— pł.

Mąka kartoflana per 100 kilo brutto z miechem. Termina spok. Wypowiedz. —.— centr. Cena wypow. —.— Loco —.— płacono — ofiarowano, na ten miesiąc 15.50 marek, — żd., na luty-marzec 15 50 m., na marzec-kwiecień — płc., na kwiecień-maj 15.80 marek, na maj-czerwiec —.— marek, na czerwiec-lipiec —.— marek, na lipiec-sierpień —.— mk., na sierpień-wrzesień —.— mr., na wrzesień paźdz. —.— marek.

Mączka kartoflana sucha per 100 kilo brutto z miechem. Termina spokoj. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzialna —.— mrk. Loco —.— marek —.— ofiarow., na ten miesiąc 15.50 marek, na luty-marzec 15.50 marek, na marzec kwiecień —.— żądano, na kwiecień-maj 15.80 mrk., na maj czerwiec —.— marek, na czerwiec-lipiec —.— marek, na lipiec-sierpień —.— mr., na sierpień-wrzesień —.— m., na wrzesień-paźdz. —.— mr.

Mączka kartoflana wilgotna per 100 kilo brutto z miechem. Termina —.—. Wypowiedziano —.— centnar. Loco —.— płac., na ten miesiąc —.— mrk. ofiar., na luty-marzec —.— mrk. ofiarowano.

Nasiona olejne: per 100 kilogr. Wypowiedziano — Cena wypowiedz. — mr., rzep zimowy —.— mr., rzepik zimowy —.— marek, rzepik latowy — marek.

Oléj rzepiowy: per 100 kilogr. z beczką. Termina staléj. Wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco z beczką —.— marek, bez beczki —.— marek. Na ten miesiąc i na luty-marzec —.— marek płac., na marzec-kwiecień — mr., kwiecień-maj 43.9-—.— płac., na maj-czerwiec 44.03 — płacono, na czerwiec-lipiec —.— marek, na lipiec-sierpień —.— m. płac., na wrzesień-październik 45.8-—.— płacono.

Oléj lniany per 100 kilogramów, loco —.— m. Dostawy —.— m.

Oléj skalny: (Rafin. Standard white) per 100 kilo z beczką w partyach o 100 ctr. Termina b. int. — Wypow. —.— ctr. Cena wypow. — mrk. Loco —.— płacono. Na ten miesiąc —.— mr., na luty-marzec —.— marek, na marzec-kwiecień — płac., na kwiecień-maj marek, na maj czerwiec — płac.

Okowita: per 100 litr. a 100% — 10,000%. — Termina staléj. Wypowiedz. 10,000 litrów. Cena wypowiedzialna 37.08 Loco z beczką —.— marek, na ten miesiąc 37.8-38.00 płacono, na luty-marzec 37.8-38.00 płacono, na marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 38.4-38.6-38.05 płacono, na maj-czerwiec 38.8 38.7 38 9 pł., na czerwiec-lipiec 39.5-39.7 39.6 pł., lipiec-sierpień 40.4-40.5-40.5 pł., sierpień-wrzesień 41-40.09-41.02 płacono, na wrzesień-październik —.— płacono, na październik-listopad — pł.

Okowita per 100 litrów à 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki 37.03 —.— płacono.

Mąka pszenna nr 00 21.75—20.00, nr. 0 20.00—19 00 nr. 0 i 1 —.— mrk, rżana nr. 0 19.75—18.75, nr. 0 i 1 18.25 17.00 per 100 kilogram. brutto z miechem. Za piękny towar płacono nad notowania.

Magdeburg, 9 lutego. (Ceny cukru.)

Cukier surowy,	podstaw.	96 proc.	24,00 m.
„ „	rend.	88 proc.	22.60 m.
Drugi produkt	rend.	75 proc.	20.30 m.

Usposobienie: przyciągające.

Mielona rafinada (wł. beczki) . . 28.00 m.

Miel. cukier pośledni 1 (wł. beczki) 26.75 m.

Usposobienie: stale.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 10 lutego 1885.

Kurs z dnia	10		9	
Pszenica słabo				
na kwiecień-maj	154	50	155	—
na	—	—	—	—
na maj-czerwiec	156	50	157	—
Żyto słabo				
na	—	—	—	
na kwiecień-maj	133	—	133	—
na maj-czerwiec	134	50	134	—
Oléj rzep. b. int.				
na kwiecień-maj	43	50	43	50
na wrześ.-paźdz.	45	50	45	50

Kurs z dnia	10		9	
Okowita trz. s.				
w miejscu	36	—	36	20
na kwiecień-maj	37	30	37	30
na czerw. lipiec	38	70	38	70
na lipiec-sierpień	39	40	39	40
Rzepik				
na	—	—	—	—
Oléj skalny				
w miejscu	12	—	12	—

BERLIN, 10 lutego 1885.

Kurs z dnia	10		9	
Pszenica słabo.				
na kwiecień-maj	151	–	151	75
na wrześ.-paźdz.	161	50	162	—
Żyto słabo.				
na kwiecień-maj	134	55	134	75
na maj-czerw.	135	50	135	50
na wrześ.-paźdz.	139	–	139	25
Oléj rzep. spok.				
na kwiecień-maj	43	80	43	80
na wrześ.-paźdz.	45	80	45	80
Okowita słabiéj				
w miejscu	37	20	37	—
na luty-marzec	37	70	37	60
na kwiecień-maj	38	30	38	20
na maj-czerwiec	38	60	38	60
na czerw.-lipiec	39	50	39	40
na lipiec-sierpień	40	40	40	20
na sierpień-wrześ.	41	10	40	80
Owies				
na kwiecień-maj	126	50	126	50
Wypowiedziano: żyta — wcpli okowity 0000 l.				

Kurs z dnia	10		9	
Pożyczka 4% . .	105	—	105	—
Pozn. 4% lis. zas	102	—	102	—
„ 3½% lis. zas.	98	75	98	80
„ listy rent.	102	60	102	90
Austr. banknoty	161	50	161	50
Austr. renta srebr	68	25	68	10
Ros. banknoty .	201	05	200	30
Ros. poż. ang. 1871	99	30	99	25
Ros. ziem. list zas.	95	60	95	40
Pols. list. zast. 5%	62	75	62	40
Polsk. listy likw.	56	90	56	30
Węg. 4% renta złot	82	60	82	50
Aust. akcye kred.	499	—	497	—
Austr. franc. koléj	427	—	426	—
Lombardy	214	50	214	50

Usposob. giełdy

stale.

(Nadesłano.)

Córka młynarza L. w R. kaszlała nieustannie jak wszystkie osoby, które się znajdują w pierwszym peryodzie suchot. Krztusiła się od nieustannych napadów suchego kaszlu. Po użyciu pierwszego flakonu kapsułek Guyot'a te napady zniknęły zupełnie i aż do obecnéj chwili (dziewięć miesięcy temu) nie powtórzyły się wcale.

Podpisano H...., proboszcz w R.

Kapsułki Guyot'a są białe, podpis E. Guyot znajduje się na każdéj kapsułce. (42)

Haute-Nouveauté

„Violetta.“

(7431)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni pod firmą: ***B. Weller w Dreznie*** poleca szanownéj Publiczności nowy gatunek papierosów nr. 300 „**Ananas**“ z prawdziwego papieru ananasowego, dobrego smaku i aromatu po cenie 2 marek za 100 sztuk. (6551)

19sty sejmik gospodarski

w Toruniu

odbędzie się
we wtorek dnia 23 lutego rb.
w Muzeum.
Początek o godz. 12 w południe.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Obecne położenie handlu i oclenie spirytusu.
2. O paszeniu inwentarza.
3. Dobrowolna dyskusya nad wnioskami wychodzącemi ze zgromadzenia. (977

Na uproszenie błogosławieństwa dla obrad, odprawi się rano o godzinie 9 nabożeństwo w kościele Panny Maryi.

O jak najliczniejszy udział prosi uprzejmie z polecenia

SLASKI.

Walne zebranie Towarz. rolniczego dla pow. szubińskiego

odbędzie się w czwartek dnia 18 bm. w Żninie w oberzy p. Siuchnińskiego o godz. 11 przed południem. (986)

Dyrekcya.

Radlauera Czerwona apteka

w Poznaniu, Stary Rynek 37,
poleca (2958)

1) Radlaeura bez smaku kapsułki na tasiemca, (usuwają pewno i bez niebezpieczeństwa kazdego tasiemca z głową w jednéj godzinie); cena 3 mk.

2) Dr. Sprangera krople żołądkowe butelka 50 i 80 fenygów.

3) Dr. Rossa Balsam życia i esencya, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 m

4) Radlauera krople i herbata krew oczyszające po 75 fenygów.

5) Radlauera esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniające wzrok, cena 1 marka.

6) Ruski balsam spirytusowy przeciwko reumatyzmowi i udarowi, butelka 1 marka.

7) Balsam rosyjski na odzięblizny środek najpewniejszy na wszelkiego rodzaju odzięblizny, butelka po 50 fen. 1 m., tudzież rosyjską maść na otwarte wskutek odzięblizny rany, słojek po 50 fen. i 1 m., tudzież Salicyl Cold Cream na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonéj Radlauera w Poznaniu.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Créme).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj, (Salzfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramia na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnięcia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

20ta loterya pieniężna

na budowę
Tumu kolońskiego.

Losowanie dn. 25 i 26 lutego.
Główna wygr. pieniężna M. 75.000, 30.000 i 15.000 itd. najniższa wygrana jest 60 Mr. (393

Losy oryginalne po 3,25 M.

(Zamiejscowym wysyła się listy za nadesłaniem porto 30 fen.)

poleca i rozsyła

J. Juliusburger,
Wrocław, Neue - Graupenstr. 2.

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie
pigułek roślinnych
CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiém powodzeniem ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis Cauvain w Paryżu. Faub. St. Denis 147. (683

Dostać można w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza, we Lwowie w aptece pana Krzyżanowskiego, w Krakowie w aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Rededyka, w Brodach w aptece pana Franzos.

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu
8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

Die General Versammlung

des Polnischen Vorschuss Vereins für die Stadt Inowrazlaw und Umgegend, Eingetragene Genossenschaft, findet Freitag den 26-ten Februar d. J. 12 Uhr Mittags. im Locale des Herrn Schendel statt.

Tagesordnung:

1., Vorlegung der Jahresrechnung.
2., Bestätigung der Bilanz Gewinn und Verlust Conto, und Dechargeertheilung pro 1885 auf Antrag der Revisions Commission
3., Wahl dreier ausscheidender Vorstandsmitglieder.
4., Wahl dreier Mitglieder des Aufsichtsraths an Stelle der Austretenden.
5., Wahl dreier Mitglieder der Revisions Commission.
6., Discussion ohne Beschlüsse über Gegenstände, die in der Tagesordnung nicht mit einbegriffen sind.

Inowrazlaw, den 10. Februar 1886.

Polnischer Vorschuss-Verein für die Stadt Inowrazlaw und Umgegend, Eingetragene Genossenschaft.

Der Aufsichtsrath
Dr. Rakowski Vorsitzender.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu
Wilhelmowska ul. 7
polecają swój bogato zaopatrzony (162)

skład okularów

binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako téż wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

Interes komisowy

Z. Taszarski,

Poznań, W. Garbary 52,

pośredniczy w zakupnie i sprzedaży **majątków, kamienic,** w regulowaniu **hipotek,** w sprzedaży **zboża, wełny, okowity,** wogóle wszelkich **produktów** w zakres rolnictwa wchodzących. (292)

Polecając niniejszem nasz **fabrykat bez wszelkiéj niewłaściwéj przymieszki,** zwracamy uwagę na to że **nasz cement nigdy nie zawierał niewłaściwych części składowych.**

Cement nasz **przewyższa** wymaganą ustanowionemi ministeryalnie normami z dnia 10 listopada 1878 roku trwałość aż przeszło 100 procent. Niechybna pewność i jednolitość przy największéj sile łącznéj, wprowadziła nasz cement wszędzie; to téż wskutek znacznych powiększeń, zadość uczynić możemy wszelkim wymogom.

Sprzedaż wyłączną naszego **cementu** na **Poznań i W. Ks. Poznańskie,** powierzyliśmy **nadal** jak **dotąd,** panu

Karólowi Hartwigowi w Poznaniu

i prosimy Szanownych pp. interesentów, ażeby w danym razie zgłosić się zechcieli do powyższéj firmy, która może dostarczać naszego **cementu wozami po cenach fabrycznych** z dodatkiem frachtu. (975

Opole na Szląsku w lutym 1885.

OPOLSKIE FABRYKI
cementu Portlandzkiego
niegdyś F. W. Grundmann'a.

Odwołując się uprzejmie na powyższe doniesienie, polecam się Szanownym interesentom w razie potrzeby **cementu** i chętnie gotów jestem do **podania najniższéj ceny,** tudzież do wykazania sprawozdań **o znakomitości** tego fabrykatu.

Mając **cement** w największych ilościach i w wszelkiego rodzaju pakunkach zawsze na składzie, proszę o łaskawe zamówienia.

Karol Hartwig w Poznaniu.
Kantor i składy przy ulicy Wodnéj 16, w Nowym Rynku 12. Szopy składowe na dworcu centralnym.

R. Barcikowski,

Poznań w Bazarze

poleca swój hurtowny, zawsze dobrze zaopatrzony skład

OLIWY

do maszyn, wegetalnej, do separatorów itd.,
również (202)

smarowideł na osie,

tranu na szory i skóry

w gatunkach wypróbowanych, po cenach rzetelnych a obecnie nader korzystnych — prosząc o łaskawe zamówienia wprost, gdyż podróżnych się nie wysyła.

☞ **Ceny i wszelkie objaśnienia na żądanie odwrotnie.**

Upraszam jak najuprzejmiéj szanownych krewnych o łaskawe doniesienie mi, gdzie jest ulokowaną kwota pieniężna z **sukcesyi**

Teresy Dyśkiewicz

z domu hr. **Rejnowskiéj,** gdyż dokumenta dotyczące tejże skradziono. (**N. D.**) Eksped. Dziennika Poznańskiego pod Nr. 983.

Bon Marché

B. OTOCKA

poleca swoje

gorsety paryzkie

oraz z fabryk niemieckich najnowszego systemu (z sprężyną zegarkową), w cenie 3—25 Mr.

Staniki trykotowe, jersey w najnowszych fasonach i kolorach, po cenach bardzo przystępnych. (448

Koronki wełniane i borty (Tresse) w wszystkich modnych kolorach. **Rysze, pliski, krawaty mężkie, biżuterye i t. d.**

Poznań, naprzeciwko Hotelu Francuzkiego.

☞ **Shanon - Registrator**

najnowsza i najlepsza **maszyna do wszywania skryptur,** w zapasie u (881

D. Goldberga

w składzie papieru przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 24.

Na sezon balowy

poleca po cenach nadzwyczaj tanich **kwiaty, pióra, koronki, ryszki i obszywki, rękawiczki, perfumy i kapotki teatralne** (301

magazyn mód

Heleny Schmidt.

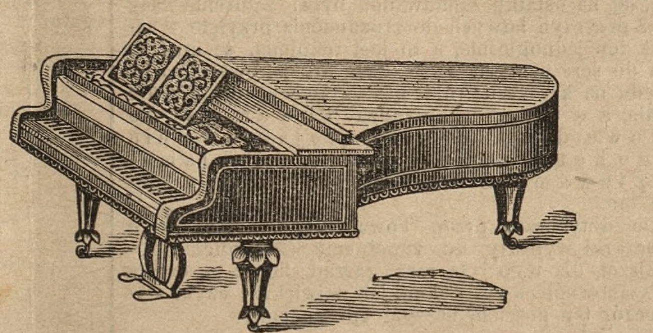

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca w wielkim wyborze (141

W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18.

Celem zwinięcia tylko **wypożyczalni lokomobil** są tanio i pod dobremi warunkami

5 lokomobil
z młockarniami i elewatorami

na sprzedaż systemu z fabryk Marschalsons i Ruston Proktor z Anglii. Maszyny są w jak najlepszym porządku i takowe oddam pod gwarancyą tak jak nowe. Z szacunkiem

W. Kamieński,
fabryka i handel maszyn rolniczych
w Inowrocławiu. (945)

Obwieszczenie sprzedaży drzewa.

W lesie naszym w **Wielkim Gaju** ($3\frac{1}{2}$ mili szosą z Poznania) rozpoczęliśmy (1002)

sprzedaż drzewa

i polecamy z miejsca **dęby** wszelkich rozmiarów, tudzież bardzo piękne **brzozy** po tanich cenach. Sprzedaż uskutecznia się codziennie przez leśniczego naszego **Seidel'a.**

Pulvermacher & Dyck
w Bydgoszczy.

Pewne (988)

Towarzystwo ubezpieczeń na życie

udziela

kapitałów
na dochody z majoratów.

Listowne zgłoszenia uprasza się oddać w Ekspedycyi Dzien. Pozn. pod Nr. 988.

Większy majątek ziemski w Galicyi

przy publicznym gościńcu, 10 kilometrów od stacyi kolejowéj i większego miasta prowincyalnego jest do nabycia. (974

Bliższą wiadomość udzieli adwokat **Dr. Fechtdegen** w Rzeszowie w Galicyi.

Loterya!

W co dopiero ukończonéj 173ciéj loteryi grane losy należy się do następującej 1 klasy 174éj loteryi wykupywać od dzisiejszego dnia, aż do wtorku dnia 16 lutego rb. godziny 6 wieczorem z przedłożeniem starego losu. (915

Król. nadkolektor loteryjny
H. Bielefeld.

Nasiona koniczyn, traw wszelkich **i gorczycy** nabywa po najlepszych cenach Ebstein w Wrocławiu Fischergasse 28. (908

AUKCYA BYDŁA rozpłodowego w Ostaszewie

przystanek drogi żelaznéj Toruńsko Malborskiéj.

W środę dnia 3-go marca r. b. w południe o $1\frac{1}{2}$ godz., sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj, z mé. **holenderskiéj trzody zarodowéj:**

☞ **23 buhaje** ☜

po największéj części zdolne do stanowienia.

18 jałowic cielnych.

Bliższe szczegóły podają katalogi które rozsyłam na życzenie. (976

H. Wegner.

Celem założenia składów (984

piwa jałowcowego

(waru słodowego) poszukuje się odnośnych kupców itd.; prowizya wysoka. **Holzdorfski browar piw słodowych.** Główny kantor w Berlinie, Helemannstr. 4.

Lekcyi muzyki i jęz. tanio i grunt. udziela dorosł. i dzieciom nauczycielka. Wielkie Garbary Nr. 5, II p. na lewo. Do mów. od 10—12. (991

972) Nauczycielka

muzyk., posiad. jęz. polski, francuz. i niem., zaopatrz. na w dobre świad., poszukuje umieszcz. od 1. 4. 86. O łsk. oferty uprasza się przesłać do Eksped. Wielkopolanina p. Nr. 340.

Poszukuje się **wspólniczki** do istniejącego od lat 15 z wielkiem powodzeniem **interesu** pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 911.

Do magazynu przyborów kuchennych oraz porcelany potrzebuję (938)

subjekta

z dobremi świadectwami.

W. Janczak
Inowrocław.

Rządzca gospod.

31 lat wieku, z wykształceniem sekundanera, z 15 letnią praktyką, chlubnie polecony, poszukuje z żoną lub bez żony posady od 1go kwietnia lub 1 lipca. J. S. Kościan poste rest. (965)

Ogrodnik w średnim wieku praktyczny, co poświadczą z większych miejsc kilkoletnie świadectwa, poszukuje miejsca. Zgłosz. upraszam przesłać do Eksped. Dzien. Pozn. p. Nr. 961.

Urzędników gosp.

i. t. **rządzców, ekonomów i pisarzy; kucharzy, służących, stelmachów, kowali i gospodynie,** prawdziwie zdatnych i dobrze poleconych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuję takowych.

E. Wituski, Inowrocław.
(585)

W Wągrówcu

w niedzielę dnia 14 lutego rb.
w sali p. Gerhardta
odbędzie się (969

wielki koncert instrumentalny

orkiestry Poznańskiéj
Bolesława Dembińskiego.

Biletów numerowanych po 1,50 M. i po 1 M. nabyć można u pp. Paszewskiego i Szermera.
Początek o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem.
Program przy kasie.

Nauczycielka

egzaminowana, wysoko muzykalna, mówiąca dobrze po francuzku, angielsku i niemiecku, poszukuje miejsca od 1 kwietnia rb. Łaskawe oferty uprasza przesłać pod lit. E. S. 979. do Eksp. Dziennika Poznańskiego.

978) **Leśniczy,**

lat 36 mający, dotąd w miejscu, doskonały myśliwy, obeznany dokładnie z kulturą leśną i zakładaniem zagajeń, pragnie przyjąć posadę od 1 kwietnia lub 1 lipca rb. Wymagania skromne. O łaskawe oferty uprasza pod adresem: St. S. post. rest. Borek.

Poszukuję (985

bony Polki

z szkoły froeblowskiéj, do trzyletniego chłopczyka. Odnośne świadectwa i rekomendacye z dołączoną fotografią proszę nadesłać pod adresem: S. Bregmann Warszawa.

Ucznia

z odpowiedniém wykształceniem poszukuje do handlu cygar

S. Waszyński
906) Inowrocław.

Pomocnika handlowego,

biegłego ekspedyenta, zaopatrzonego w dobre świadectwa, poszukuje zaraz lub od 1 kwietnia rb. **skład żelaza artykułów budowlanych itd.** (990)

L. Zboralskiego i Spółki
w Pleszewie.

Rządzca

kawaler, mogący administrować, obecnie w miejscu, szuka od 1 kwietnia lub 1 lipca br. **trwałéj** posady. Przyjmie także miejsce jako żonaty. Łaskawe oferty uprasza się pod lit L. R. poste rest Gąsawa, powiat szubiński. (947

Dom. **Marcinkowo górne** pod Gąsawą potrzebuje (820

pisarza gosp.,

który natychmiast w obowiązki wstąpić może, skoro ugoda nastąpi. Świadectwa z poprzednich miejsc jak i osobiste przedstawienie się jest konieczne bez zwrotu kosztów.

Poszukuję **posady** (992)

rządzcy gosp.

Karpiński
w **Dominowie** pod Środą.

Służący kawaler, wolny od wojskowości, poszukuje miejsca zaraz. Zgłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego p. lit. K. A. Nr. 982.

Ogrodnik artystyczny,

nieżonaty, obeznany z wszelkiemi gałęziami ogrodnictwa, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 kwietnia. Bliższe szczegóły poda p. Klöbel przy Podgórnéj ul. 2 I p. (98

Stelmach

żon., zaopatrz. w bardzo dobre świad., poszukuje umiesz. od 1. 4. 86. O łask. oferty uprasza się przesłać do Eksp. Wielkopolanina pod Nr. 226. (973

Urzędnik gospodarczy

wszechstronnie wykształcony, zaopatrzony w dobre świad. i rekomend. z renomowanych gospod., poszukuje miejsca od 1. 4 lub 1. 7. rb. O łask. oferty uprasza się przesłać do Eksp. Wielkopolanina pod Nr. 237. (971

Urzędników gosp.,

żon. i kaw., zaopatrz. w świad. z dłuższego pobytu w miejscach oraz w rekom. z renomowanych gospod., ze skromnemi wymaganiami ma od każdego czasu do umieszcz. i upr. o łask. zlec. (902
Trąmpczyński, Wielkie Garbary 11.

Gorzelników

żon. i kaw., prakt. i teoret. wykształc., zaop trz. w chlubne świad. i rekomendacye, ma do umieszczenia i upr. o łaskawe zlecenia (903
Trąmpczyński, Wielkie Garbary 11.

Zapowiedziany na 12 bm.

KONCERT d'Albert'a

nie odbędzie się, jak nas o tem zawiadamia nadesłany telegram

Zakupione bilety odbieramy i pieniądze zwracamy. (989

ED. BOTE & G. BOCK.

Teatr polski w ogr. Potockiego
W POZNANIU.

W czwartek dnia 11 lutego 1886

Na dochód
Antoniny Junoszówny

Bąk za bąkiem

komedya w 4-ch aktach

Początek o godzinie ½8.

INSTYTUT PRZEMYSŁOWY DLA PANIEN, Wilhelmowska ulica Nr. 21.

W zakres nauki wchodzące wykłady: 1. krawiecczyzna damska, 2. krój i szycie białéj bielizny, 3. znaczenie monogramów, haftów i innych robótek, 4. strój wszelkiego rodzaju, 5. robienie kwiatów, 6. kołder. — Nauki udzielają osoby wydoskonalone teoretycznie i praktycznie za granicą. Uczennice przyjmują się każdego czasu. Gwarantuje się za wyuczenie. (379

Magazyn A. Przystanowskiéj
poleca kostiumy od 24 Marek i gotową żałobę. **A. PRZYSTANOWSKA.**

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.